Nr. 69 Środa, 25 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Do szeregu!

Leży przed nami ostatnie sprawozdanie lwowskiego Komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym. Świadczy ono o wielkim wysiłku Komitetu i owocnych jego pracy wynikach. Komitet zdobył już około 24.000 zł. gotówką. Złożyła się na to subwencja Miejskiej Kasy Oszczędności w kwocie 2.000 zł. oraz ofiary osób prywatnych i listy składkowe władz, urzędów i zrzeszeń. Rozpoczęto rozdawnictwo mleka w cenie po dwa grosze za szklankę wraz z kromką chleba. Przystąpiono do rozdawnictwa dwuzłotowych bonów żywnościowych. Kilka lwowskich firm składa dary w naturze. Wytężyła swą pracę Sekcja opieki nad dzieckiem, istniejąca w łonie Komitetu. Pootwierano dla biednych, głodnych dzieci świetlice i kuchnie. Z ofiarną pomocą przyszedł znowu pan Wojewoda lwowski. Prócz wypłaconych już Magistratowi 20.000 zł. na zatrudnianie bezrobotnych, obecnie Województwo złożyło na ten cel dalszą kwotę 10.000 zł. a nadto kwotę 15.000 zł. na akcję zapomogową a 2.000 zł. na dożywianie.

Ci wszyscy, którzy stanęli do walki ze straszliwą nędzą bezrobotnych, co na jej usługi oddali swą pracę, co stosownie do swoich zasobów pośpieszyli z ofiarą, ci zrozumieli i spełnili swój obywatelski obowiązek. Należy się im uznanie.

Ale niestety z cyfr, przytoczonych w rzeczonem sprawozdaniu wynika jednocześnie, że nie wszyscy tak postąpili. Rozumiemy, że są tacy, którzy sami dotknięci wielką niedolą, spełnić tego obowiązku mimo najlepszej woli nie mogą. Jeżeli tedy istotnie bez narażenia na niedostatek siebie i swoich dzieci uczynić tego nie mogli, są usprawiedliwieni. Ale zarazem jest też prawdą, że jest dziś we Lwowie wielka falanga ludzi, którzy z niedbalstwa, z karygodnej lekkomyślności, z napiętnowania godnego egoizmu nie stanęli w szeregu idących z pomocą bezrobotnym i głodnym dzieciom.

Nie jest bowiem do wiary, by na całe ćwierćmiljonowe miasto jedynie kilkanaście osób było w stanie udzielić jednemu dziecku obiadu. A niestety taka tylko ilość oświadczyła swoją w tym kierunku gotowość. Nie jest dalej prawdą, by poza przemysłowcami lwowskimi, którzy cząstkę swych wyrobów przemysłowych odstąpili Komitetowi, nie było już więcej we Lwowie kupców i przemysłowców, będących w stanie zdobyć się na podobny uczynek w mniejszych lub większych rozmiarach. Nie jest wreszcie prawdą, by owych 20.000 zł. stanowiło maksimum wysiłku mieszkańców Lwowa.

A na ten wysiłek zdobyć się trzeba, zdobyć się musi. Raz jeszcze powtarzamy, cośmy już na tem miejscu niedawno pisali, że bezrobotny to nie jest ofiara swej lekkomyślności, lenistwa czy czegoś podobnego ale to jest ofiara społeczeństwa, ofiara gospodarczej konjunktury, ofiara, którą to społeczeństwo wesprzeć jest obowiązane.

W cytowanem przez nas sprawozdaniu figuruje zdanie następujące: „Urzędowe sprawozdanie, obejmujące na razie tylko 35 szkół powszechnych lwowskich stwierdza, że do szkół tych uczęszcza 1592 dzieci, nie jadających zupełnie obiadu". Ta cyfra, która po uwzględnieniu dalszych szkół, ulegnie napewno znacznemu powiększeniu, smaga w sposób nielitościwy nasze sumienie. I nie przynosi nam bynajmniej zaszczytu. Ona musi zniknąć. Zniknąć bezwarunkowo i to jak najprędzej. We Lwowie jest jeszcze bezwzględnie spora liczba ludzi, co mogą dać obiad dla jednego dziecka. Muszą się oni ocknąć bo czas nagli.

Za dni kilkanaście święcić będziemy Wielkanoc. Najprawdopodobniej nie będzie ona u większości zbyt huczna i zbyt wystawna. Ale też nie ulega wątpliwości, że jednak w przeważnej części domów zaróżowi się świąteczna szynka, zapachnie miła woń świeżego pieczywa, znajdzie się ku rozweseleniu mniej lub więcej alkoholu. I w tymto samym czasie, kiedy w pogodnym nastroju świątecznym spożywać będziemy święcone, płynąć będą po wychudzonych, pobladłych twarzach łzy biedy, łzy rozpaczy i łzy żalu. Zamąci nam świąteczny spokój świadomość, że tam u nich w domu nie będzie literalnie kromki chleba, nie będzie talerza zupy.

A może jednak będzie? Może obudzi się złote serce Lwowa i sprawi, że w dniach Wielkiej Nocy wszystkie dzieci we Lwowie będą jadły obiad?

Z ostatniej chwili.

Austrjacka socjaldemokracja

wypowiada się za unją celną z Niemcami.

Wiedeń, 24 marca (PAT). Jak informuje korespondencja socjal-demokratyczna, zarząd austrjackiej partji socjal-demokratycznej powziął w sprawie prowadzonych pomiędzy Rzeszą niemiecką i Austrją rokowań w przedmiocie utworzenia wspólnoty celnej uchwałę, w której między innemi jest powiedziane, że austrjacka socjal-demokracja od chwili powstania republiki austrjackiej stale broniła poglądu, iż Austria, pozostawiona samej sobie nie przedstawia tworu gospodarczego zdolnego do życia. 12-letnie doświadczenie wzmocniło tylko ten pogląd. Bezrobocie w Austrji, brzmi uchwała, nie może być przezwyciężone inaczej, jak przez włączenie Austrji do większego obszaru gospodarczego. Z tych względów austrjacka socjal-demokracja wita z zadowoleniem usiłowania rządu Rzeszy niemieckiej i Austrji w kierunku utworzenia wspólnoty celnej i będzie te dążenia bezwzględnie popierała, żądając jedynie aby rząd austrjacki prowadził dalszą akcję w ścisłem porozumieniu z austrjacką Radą Narodową. Austrjacka socjal-demokracja wejdzie niezwłocznie w kontakt z partją socjal-demokratyczną Rzeszy, a zarazem poinformuje dokładnie socjalistyczną Międzynarodówkę robotniczą oraz należące do niej partje socjalistyczne, Francji, Wielkiej Brytanji i Czechosłowacji o swojem stanowisku wobec planu niemiecko-austrjackiej wspólnoty celnej.

Jak zachowają się mocarstwa

wobec kroku Austrji i Niemiec.

Wiedeń, 24 marca. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina z kół dyplomatycznych, że wrażenie tych kół, po zachowaniu się mocarstw wobec planów austrjacko-niemieckich, jest korzystne. Przedewszystkiem wskazują na to, że ze strony mocarstw nie nastąpił w Wiedniu formalny protest. Nie było też w Wiedniu kollektywnego kroku akredytowanych posłów. Przedstawiciele każdego państwa zjawiali się z osobna u austrjackiego ministra spraw zagranicznych. Tak samo i w Berlinie minister Curtius przyjął ambasadorów francuskiego, angielskiego i włoskiego, aby udzielić im bliższych informacyj o układzie niemiecko - austrjackim. W Berlinie sądzą, że rząd angielski i francuski zachowają się z pewną rezerwą. Natomiast z innej strony słychać, że francuski minister spraw zagranicznych, Briand, miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż uważa układ niemiecko - austrjacki za pokrzyżowanie jego planów co do gospodarczej Paneuropy.

Aresztowania na Białorusi sowieckiej.

Wilno, 24 marca (PAT). Z pogranicza donoszą, iż w Połocku i Bobrujsku aresztowano pod zarzutem kontrrewolucyjnej działalności 6 działaczy białoruskich z bloku narodowców. Wśród aresztowanych znajduje się prof. gimn. Witolinic. Aresztowani zostali w tym samym dniu wywiezieni do Smoleńska i osadzeni w więzieniu. Mieszkania aresztowanych zostały opieczętowane przez G. P. U.

Wyrok w sensacyjnym procesie.

Wiedeń, 24 marca. (PAT.) Po 11-dniowej rozprawie zapadł wczoraj po północy wyrok w procesie przeciwko kupcowi Bauerowi, oskarżonemu o zamordowanie pewnej kobiety z Lainz pod Wiedniem. Werdykt przysięgłych opiewa: 7 głosów tak, 5 głosów nie. Ponieważ do zasądzenia potrzebnych jest 8 głosów, sąd wydał wyrok uwalniający. Olbrzymie tłumy publiczności, zebrane przed gmachem sądu, przyjęły wyrok wrogiemi okrzykami przeciwko Bauerowi. Usiłowano nawet wtargnąć do gmachu sądu, czemu jednak policja przeszkodziła.

Adwokat spieniewierzył 105.000 zł.

Wilno, 24 marca. (PAT.) Wskutek listów gończych, rozesłanych przez policję brzeską, aresztowano w Łozowiczach adwokata Pawlikowskiego z Brześcia, oskarżonego o przywłaszczenie 105.000 zł. na szkodę niejakiej Krasickiej i Rogozińskiego. Adwokat Pawlikowski działał na mocy plenipotencji wspomnianych osób i odebrał należny im spadek w wysokości 105.000 zł. Zbiegłego adwokata zatrzymano w mieszkaniu niejakiego Kostrumowa, znanego przemytnika. Dalsze dochodzenia w toku.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego.

Warszawa, 23 marca (PAT). W poniedziałek 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Min. Sławka posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Przedmiotem obrad były wnioski Ministra robót publ. w sprawie popierania budownictwa mieszkaniowego, w sprawie wytycznych polityki elektryfikacyjnej oraz w sprawie skoordynowania polityki turystycznej.

Serdeczne przyjęcie Karolyego w Rzymie.

Rzym, 24 marca (PAT). Minister Karolyi został wczoraj przyjęty przez króla, a następnie przez Mussoliniego, z którym serdeczna rozmowa trwała czas dłuższy. Wieczorem odbył się bankiet wydany przez ministra Grandiego. Dziś Karolyi przyjąć ma przedstawicieli prasy jutro zaś przyjęty będzie przez Ojca św.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 marca 1931.

OBWIESZCZENIE.
Ministra Spraw Wewnętrznych
z dnia 24 lutego 1931 r.
w sprawie zmiany nazwy gminy Lisko w powiecie liskim, Województwie lwowskiem.

Niniejszem zmieniam nazwę gminy Lisko w powiecie liskim, Województwie lwowskiem, na „Lesko".

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Sławoj Składkowski.

(„Monitor Polski" Nr. 51, z dnia 4 marca 1931 roku.)

RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 21 lutego 1931 roku mianował: wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, dr. Adolfa Ludwika Marjana Hubla, wiceprezesem Sądu Okręgowego w Krakowie; sędziego Sądu Okręgowego w Tarnowie Eugenjusza Józefa Stanisława Jeżowera, sędzią Sądu Grodzkiego w Leżajsku; asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Ludwika Hommego, sędzią Sądu Grodzkiego w Jaworowie; asesora sądowego Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dr. Marjana Józefa Radwańskiego, sędzią Sądu Grodzkiego w Birczy; asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Tadeusza Rubricha, sędzią Sądu Grodzkiego w Kutach; asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Franciszka Józefa Turka, sędzią Sądu Grodzkiego w Boryni.

(„Monitor Polski" Nr. 50, z dnia 3 marca 1931 roku.)

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dn. 1 paźdz. 1930 r. p. Jana Ślusarza, nauczyciela 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej im. Kordeckiego we Lwowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. mieszanej im. Szaszkiewicza we Lwowie; z dniem 1 lutego 1931 r. p. Zofję Dobrostańską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Szczercu, powiatu Lwów, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Krzywczycach, pow. Lwów; p. Łucję Głazowską, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. powsz. w Hodowicy, pow. Lwów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Basiówce, powiatu Lwów; p. Zofję Towarnicką, nauczycielkę 4 kl. publ. szk. powsz. w Łanach, powiatu Lwów, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Szczercu, powiatu Lwów; z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Franciszkę Szumerową, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Wulce ad Czyszki, powiatu Lwów, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Winnikach, powiatu Lwów; z dniem 1 lutego 1931 r. p. Marję Krzysiową, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Zarzeczu, powiatu Nowy Sącz, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Zwięczycy, powiatu Rzeszów; p. Sydonję Srokonównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Chlebowicach Miasteczku, powiatu Przemyślany, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Zamościu, powiatu Przemyślany; z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Zofję Gdulową, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. pow. w Łopuszce Wielkiej, powiatu Przeworsk, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Brzozdowicach, powiatu Bóbrka; z dniem 1 lutego 1931 r. p. Józefę Żaki, nauczycielkę 6 kl. publ. szk. powsz. w Łopatynie, powiatu Radziechów, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Chlebowicach Miasteczku, powiatu Przemyślany; z dniem 1 stycznia 1931 r. p. Stanisławę Krzywiecką, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powsz. w Dżurowie, powiatu Śniatyn, do 5 kl. publ. szk. powsz. w Podpieczarach, powiatu Tłumacz; z dniem 1 lutego 1931 r. p. Teresę Panatowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Józefa w Stanisławowie, do 7 kl. publ. szk. powsz. im. Hofmanowej w Stanisławowie; p. Henrykę Obercową, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. żeńskiej w Rozwadowie, powiatu Tarnobrzeg, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Tarnobrzegu; p. Zofję Olszewską, nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Wesołówce, powiatu Tarnopol, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Skomorochach, powiatu Tarnopol; p. Wiktorję Drechslerową, nauczycielkę 3 kl. publ. szk. pow. w Oknianach, powiatu Tłumacz, do 4 kl. publ. szk. powsz. w Roszniowie, powiatu Tłumacz i p. Stanisławę Tropaczyńską, nauczycielkę 5 kl. publ. szk. powsz. w Turynce, powiatu Żółkiew, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Derewni, powiatu Żółkiew.

Marszałek Piłsudski opuścił Maderę.

Funchal, 23 marca (PAT). Dziś o godz. 17 Marszałek Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku wojennym „Wicher". P. Marszałkowi towarzyszą w drodze pułk. Woyczyński i kpt. Lepecki. Na molo portowem żegnali Marszałka przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz kompanja honorowa piechoty.

Minister Zaleski u Brianda.

Paryż, 23 marca (PA). Bawiący tu Min. Zaleski przyjął dziś o godz. 4 popołudniu p. Avenol, zastępcę sekretarza komitetu unji europejskiej, z którym konferował w sprawie porządku dziennego jutrzejszego posiedzenia. O godz. 6 wieczorem Min. Zaleski został przyjęty przez min. Brianda. Rozmowa trwała przeszło godzinę i dotyczyła aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki. Poruszono sprawy, interesujące Francję i Polskę. Należy przypuszczać, że wymiana zdań między obu ministrami odnosiła się także i do sytuacji, wytworzonej przez ostatnie posunięcia w stosunkach niemiecko-austrjackich.

Prof. Balcer laureatem

nagrody naukowej miasta Warszawy.

Warszawa, 23 marca (PAT). Na posiedzeniu sądu konkursowego w dniu dzisiejszym, pod przewodnictwem wiceprezesa Rady m. Wilczyńskiego, tegoroczną nagrodę naukową miasta stoł. Warszawy w kwocie 15.000 zł. przyznano prof. Oswaldowi Balcerowi.

Protest senatu czechosłowackiego.

Praga, 23 marca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przedstawiciele partji czeskich, nie należących do koalicji rządowej zgłosili pod adresem ministra spraw zagr. interpelację w sprawie przygotowywanej unji celnej austrjacko-niemieckiej. Interpelanci podkreślają, że zobowiązania międzynarodowe, dotyczące uzdrowienia finansów austrjackich mogłyby być narażone na szwank przez zawarcie ewentualnej unji. Interpelanci zapytują, jakie kroki zamierza uczynić rząd w celu zapewnienia ochrony czechosłowackich interesów gospodarczych i politycznych.

Stosunek Francji do unji.

Paryż, 23 marca (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów Briand scharakteryzował sytuację w polityce zagr. omawiając przedewszystkiem zagadnienia, które nasuwają się w związku z układem gospodarczym austrjacko-niemieckim. Rada Ministrów aprobowała całkowicie stanowisko zajęte w pierwszej chwili przez Brianda, dążące do porozumienia z zainteresowanemi państwami dla utrzymania zasady poszanowania traktatów i konwencji.

Konferencja Curtiusa z ambasadorami

Anglji, Francji i Włoch.

Henderson wyjechał do Paryża.

Londyn, 23 marca (PAT). Ambasador niemiecki złożył dziś rano wizytę Hendersonowi i zakomunikował mu powzięte ostatnio decyzje w sprawie porozumienia gospodarczego z Austrją. Wkrótce po wizycie ambasadora Henderson wyjechał do Paryża.

Głosy prasy wiedeńskiej i niemieckiej

o unji celnej niemiecko-austrjackiej.

Wiedeń, 23 marca. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie omawiając demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji starają się udowodnić, że plan gospodarczy niemiecko-austrjacki nie pozostaje w sprzeczności z protokołem genewskim z roku 1922 i że unja celna nie jest jeszcze Anschlussem. Niemcy i Austrja nie chcą stworzyć „fait accompli", czego dowodem jest, że państwa i opinja Europy zostały poinformowane we wczesnem stadjum rokowań. Rokowania te potrwają jeszcze pewien czas. Inne państwa będą tedy miały sposobność przeprowadzenia negocjacji z Niemcami i Austrją.

Wicekanclerz Schober wyjechał dziś do Drezna celem wygłoszenia wykładów o polityce austrjackiej. Po jego powrocie, który nastąpi jutro rozpoczną się znowu rozmowy dyplomatyczne.

Jak donosi N. Fr. Presse rozpoczną się oficjalne rokowania w sprawie ceł wewnętrznych tak na rzecz Austrji jak i na rzecz pewnej gałęzi przemysłu niemieckiego już w najbliższym czasie. W tym celu wyznaczona zostanie osobna komisja w której skład wejdzie kilka osobistości politycznych. Rokowania te nie będą dotyczyły spraw rolniczych. Jak donoszą dzienniki wieczorne giełda wiedeńska zareagowała na wiadomość o komplikacjach dyplomatycznych z powodu planowanej unji celnej spadkiem walorów i znaczną rezerwą w obrotach.

Berlin, 23 marca. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego minister spraw zagr. Curtius przyjął ambasadorów angielskiego, francuskiego i włoskiego. W czasie przyjęcia min. Curtius informował ambasadorów o treści przygotowanej umowy celnej niemiecko-austrjackiej. Biuro Conti podkreśla, że wizyta trzech ambasadorów nastąpiła w wyniku zaproszenia, wystosowanego przez min. Curtiusa w ciągu ubiegłego tygodnia. Również przyjęci być mają przedstawiciele dyplomatyczni innych państw, akredytowani przy rządzie berlińskim.

Berlin, 23 marca (PAT). Prasa niemiecka obszernie komentuje porozumienie gospodarcze austrjacko - niemieckie. Znamienny jest komentarz „Koelnische Ztg." podkreślający wyraźnie, że rządy niemiecki i austrjacki zastosowały taktykę stawiania zagranicy przed faktami dokonanemi. To samo już zapewnia Niemcom zwycięstwo. W latach 1918/19, kiedy mocarstwa Ententy zmusiły Austrję do odwołania uchwały zgromadzenia narodowego w sprawie przyłączenia się do Rzeszy, wyrażono zapatrywanie, że połączenie Austrji z Rzeszą stałoby się faktem nieodwołalnym, o ileby dokonane zostało wśród zgiełku dni rewolucyjnych. Obecnie panuje nie mniejsze zamieszanie, co prawda bardziej w dziedzinie gospodarczej, aniżeli w polityce. Przyjęcie idei połączenia Austrji z Rzeszą bez względu na jego formę, będzie mogło dziś mniej, niż przed 12 laty użyć przymusu dla unieważnienia fuzji gospodarczej między Niemcami i Austrją. Bez względu na to, jak daleko byłoby jeszcze do połączenia Austrji z Rzeszą, zaznacza dziennik, nie należy taić, że unja celna między Niemcami i Austrją przedstawia etap na drodze do Anschlussu politycznego. Zbliżenie między innemi w dziedzinie życia państwowego i administracji obu państw dopełni reszty celem utorowania drogi do Anschlussu.

Lot polski dookoła Afryki.

Warszawa, 23 marca (PAT). W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wylądowali w Elisabethville, lotnicy polscy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz. Elisabethville, stolica prowincji Katanga w Kongo belgijskiem jest najbardziej na południe wysuniętym punktem trasy lotu naszych lotników. Od tego miejsca rozpoczyna się lot powrotny na północ. Następnym etapem jest Brazzaville, stolica Afryki równikowej francuskiej, położona na prawym brzegu rzeki Kongo. Miejscowość Huambo, oznaczona poprzednio jako etap lotu położona w kolonji portugalskiej Angoli zostanie ominięta z powodu odmówienia przez rząd portugalski pozwolenia na przelot Angoli przez lotników polskich.

Kurs pożyczki polskiej w Londynie.

Londyn, 23 marca (PAT). Polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się dziś na giełdzie londyńskiej o 1 punkt, osiągając kurs 87. Zwyżkę kursu komentują tu jako przychylną reakcję giełdy na dokonaną przez Polskę ratyfikację umów gospodarczych z Niemcami.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(23 marca 1831 r.).

Na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych, przedstawiciel Rządu odpierał zarzut, jakoby fundusze skarbu Państwa były trwonione. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad szkodą, jaką prasa warszawska wyrządza sprawie publicznej. Zarzucono jej w szczególności obrazę religji oraz ujawnianie tajemnic wojskowych. Pod pierwszym względem miano zwłaszcza na myśli ogłoszony przez bliski Lelewelowi dziennik „Nowa Polska", wiersz Seweryna Goszczyńskiego p. t. „Modlitwa". Pod drugim zaś względem, że niektóre dzienniki w tak dokładny i szczegółowy sposób podają zamierzenia i zarządzenia wojskowe, ruchy oddziałów, miejsca dogodnej przeprawy przez Wisłę itp., iż naczelne dowództwo rosyjskie lepiej się o tem wszystkiem dowiaduje z prasy warszawskiej, aniżeli od własnych szpiegów. W końcu uchwalono rezolucję do Rządu, by zawiesił wolność druku co do spraw wojskowych oraz wniósł projekt do prawa o karaniu nadużyć wolności druku.

W niezwykle ożywiony sposób dyskutowano i następnie odrzucono inicjatywę jednego z posłów, by pod pewnemi zastrzeżeniami („z zachowaniem narodowości") wszcząć układy z Rosją.

Zjazd profesorów wyższych uczelni

stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. 23 marca. Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy odbywał się w Warszawie zjazd profesorów wyższych uczelni, którzy stoją na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Zjazd rozpoczął się wczoraj w obecności przedstawicieli Rządu Min. Czerwińskiego i Wiceministrów ks. Żongołłowicza i Kaz. Pierackiego. Przewodniczącym zjazdu został wybrany rektor Uniw. warsz. prof. dr. Mieczysław Michałowicz.

Na wstępie wczorajszych obrad prof. U. J. K. we Lwowie sen. Stanisław Zakrewski w dłuższym referacie omówił cele zjazdu, oraz podkreślił konieczność zorganizowanego wysiłku wszystkich profesorów, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego. Pracy tej powinno przyświecać sharmonizowanie idealu państwowego z celami nauki i oświaty.

W dyskusji nad referatem przemawiało szereg profesorów.

Po zakończeniu pierwszego dnia obrad uczestnicy udali się na Zamek gdzie zostali przyjęci przez Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Prezydent okazał duże zainteresowanie zjazdem, dziękował za jego zorganizowanie, oraz podkreślił swą przynależność do świata uniwersyteckiego, przypominając dawne koleżeńskie węzły, łączące go z uczestnikami zjazdu.

W drugim dniu zjazdu obrady rozpoczęły się o godz. 10'30 rano. Pierwsi zabierali głos profesorowie Różycki i Chyliński. Po referatach wywiązała się wyczerpująca dyskusja, w której brali udział profesorowie: Michałowicz, Handelsman, Zakrzewski, Ehrlich, Ehrenkreuz, Malinowski i Załęski, oraz na zakończenie jako referent prof. Różycki.

Zjazd powziął następującą rezolucję:

„Profesorowie uczelni akademickich stojący na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, stwierdzają potrzebę czynnej współpracy, aby zrealizować ideały wychowawcze w duchu polskich, państwowych i kulturalnych konieczności.

Współpraca ta powinna wyrazić się w takiej organizacji życia akademickiego, która, dając mu właściwe warunki rozwoju, zapewni czynnikom akademickim równocześnie istotny wpływ na Państwo i społeczeństwo.

Szkoły akademickie, oparte na autonomji i samorządzie, na wolności nauki i nauczania, na wolności akademickiej, powinne wychowywać młodzież w duchu wysiłku pracy, aby społeczeństwo i Państwo otrzymywały obywatela o cnotach publicznych, odpowiadających dostojnej treści dyplomu.

Wymiana myśli, ustalenie wspólnych dyrektyw stały się tem konieczniejsze, że daleko posunięta przebudowa szkolnictwa i bliska już reforma konstytucji nakazuje uzgodnienie z powyższemi postulatami niektórych przepisów, dotyczących ustroju szkół akademickich.

Profesorowie, zebrani w Warszawie na kongresie w dniu 22 marca br., postanawiają na jesieni zwołać ponownie zjazd kolegów, podzielających powyższe zapatrywania.

Celem przygotowania następnego zjazdu, powołuje się stałą delegację, która zajmie się równocześnie koordynowaniem pracy organizacyjnej w ośrodkach akademickich, zostawiając wybór formy organizacji decyzji samych ośrodków".

Po uchwaleniu rezolucji, wybrano stałą delegację zjazdu w następującym składzie: profesorowie Stan. Zakrzewski, Ehrenkreuz, Rydzewski, Rouppert, Bystroń, Stan. Skoczylas, Stefko, Niemczycki, Czerny, Chyliński, Czubalski, Świętosławski, Ujejski, Wacław Dąbrowski, Jakóbski, Jasiński, Br. Wróblewski, W. Stankiewicz i Białkowski.

Kto zostanie prezydentem Francji?

Kandydaci przy wyborach w dniu 13 maja 1931 r.

Wybory prezydenta Francji odbędą się 13 maja br. w Wersalu. W wyborach biorą udział obie Izby ustawodawcze — Izba Deputowanych i Senat. Siedmioletnia kadencja obecnego prezydenta, G. Doumergu'ea, kończy się w maju.

Wśród wysuwanych na czoło kandydatów największe szanse przejścia przy głosowaniu, sądząc z dotychczasowych obliczeń i przewidywań na łamach prasy i w kołach politycznych, posiada Arystydes Briand, minister spraw zagranicznych. Pozatem duże szanse mają jednak i inni popularni kandydaci, wysuwani przez partje polityczne, reprezentowane w parlamencie i Senacie. Niespodzianki w toku głosowania są bardzo możliwe, gdyż gra wyborcza obfituje w posunięcia zakulisowe, których doniosłość i znaczenie wyjaśniają się dopiero po fakcie dokonanym wyboru kandydata. Śród kandydatów, posiadających największe poza Briand'em szanse zdobycia maximum głosów, znajdują się:

Paweł Painleve, b. minister wojny, radykał, L. Barthou, b. minister sprawiedliwości, senator, centrowiec, F. Bouisson, radykał, A. Tardieu, b. premjer, centrowiec, H. Cheron, b. minister finansów, H. Hennessy, radykał, P. Doumer, senator, prawica, A. Maginot, minister wojny, prawica, M. Sarraut, senator, E. Herriot, b. premjer, radykał, A. Lebrun, senator G. Leygues, b. minister marynarki.

Na marginesie.

P. Roman Dmowski w ostatnim swoim artykule p. t. Rosja a Niemcy napisał:

„Zwycięska w Rosji rewolucja bolszewicka miała swe siostry — ruchy na Węgrzech i w Bawarji. Jakby zapraszały one rewolucję rosyjską, by pomaszerowała na zachód i złączyła dwie trzecie Europy w jednej wspólnej organizacji. Była realna obawa, że do tego dojdzie i że Polska w tem morzu utonie. Do tego nie doszło. Środkowa Europa została zorganizowana przez Traktat Wersalski i jego dodatki.

Ze słów p. Dmowskiego wynikałoby, że do zbolszewizowania Polski nie doszło dlatego, ponieważ Europa środkowa została zorganizowana przez Traktat Wersalski i jego dodatki.

Jeśli tak, to czemu ten sam Traktat nie przeszkodził w wybuchu rewolucji czerwonej na Węgrzech i w Bawarji? Przecież to także Środkowa Europa.

Dlaczego w Polsce do rewolucji nie doszło? Bo w Polsce był Józef Piłsudski, miał armję i miał Rząd. I dzięki jego obecności w kraju o rewolucji nie mogło być mowy.

To jest prawda jasna jak słońce. Ale o tem nie może pisać p. Roman Dmowski. Woli on raczej wszystko przypisać Traktatowi, który — jak wiadomo — jeszcze wówczas nie był wprowadzony w życie, — aniżeli Piłsudskiemu, który ze swymi wiernymi legjonami był już w Polsce i stał na straży Rzeczypospolitej z bronią u nogi.

K.

Sprawa Dantona. 2)

Dramat w 5 aktach Stanisławy Przybyszewskiej Teatr Wielki.

(Dokończenie.)

Ten wspaniale i mocno postawiony problem Rewolucji jako walki o ideał człowieka, rzucony został w kronikę teatralną, a raczej w film teatralny. Budowa dramatyczna widoczna jest tylko na afiszu. Tam się na miejscu wydaje podzielenie tych 20 obrazów na 5 aktów, w ciągu których wybucha, rozwija się i gaśnie sprawa Dantona. W rzeczywistości, t. zn. na scenie, zanika ta pięcioaktowa konstrukcja. Zanika dlatego, że sprawa Dantona, to jest: 1) powody jego zatargu z Konwencją, 2) przełom w stosunku Robespierre'a do Dantona, 3) więzienie Dantona i towarzyszy, 4) próby ocalenia i obrona Dantona, wreszcie, 5) śmierć Dantona — ustępuje mimo wszystko w cień przed „sprawą Robespierre'a", która i w zainteresowaniach Przybyszewskiej i w odczuciu widza dominuje i staje się prawdziwą osią dramatu.

To też wreszcie przestaje zajmować kwestja, czy Danton uratuje się, czy zginie, zaciera się zainteresowanie nawet dla jego psychologji. Kwestja zwycięstwa idei Robespierre'a i kwestja utrzymania się tego człowieka nad rozhukanym oceanem instynktów, intryg i głupoty rządów „ludowych" — zdobywa sobie pierwszy plan w akcji.

Chodzi w niej przecie nie o Dantona, ale o Robespierre'a. I wykrycie zdrady u Dantona", i walka o pozyskanie tego poół-zwierzęcia, a pół-bożka dla sprawy rewolucyjnej i obałamucenie Desmoulins'a przez Dantona i konieczność wyroku śmierci na towarzysza pracy i na najlepszego przyjaciela i efekt skazania Dantona — to wszystko konflikty, tragedje i droga krzyżowa Robespierre'a. I nie jest finałem „Sprawy Dantona", katastrofą tragiczną, ścięcie potężnej głowy „Człowieka 10 sierpnia". Katastrofą jest przegrana Robespierre'a w walce ze zwierzęciem ludzkiem, ostatniemi słowami tragedji słowa Robespierre'a: „Idzie tłum".

Dlatego zmąciła się i poplątała budowa tego dramatu, sztucznie zlokalizowana dookoła osoby Dantona. Dlatego zlały się i splątały wszystkie obrazy w szereg etapów drogi Robespierre'a, dlatego zbyteczne okazały się pewne sceny, zwłaszcza finał, scena zgilotynowania Dantona, do którego autorka wróciła niepotrzebnie.

Widz zapomniał o Dantonie z chwilą, gdy ten, wołając o sąd historji, opuścił „przedpokój śmierci".

Przebudowa „Sprawy Dantona", wyraźniejsze zaakcentowanie prometejskiej roli właściwego bohatera tej sztuki, zwarcie akcji, z której bez najmniejszej szkody usunąćby można cały „dramat Luizy", sprowadzenie konfliktu do czterech istotnie najważniejszych „osób" tego dramatu: Robespierre'a, Dantona, Desmoulins'a i tłumu — wydaje się postulatem koniecznym, bez którego ten wspaniały, z siłą wielkiego talentu i wielkiego mózgu ujęty temat, pozostanie tylko reportażem poetyckim i tylko świetną próbą.

Reżyserja i inscenizacja „Sprawy Dantona" spoczęła w rękach niezwykle utalentowanego artysty Edmunda Wiercińskiego. Idąc intuicyjnie za podświadomą wolą Przybyszewskiej stworzył on na scenie „Sprawę Robespierre'a" — więc też i wobec inscenizacji podnieśćby trzeba analogiczne, co wobec konstrukcji, zastrzeżenia.

Wierciński starał się zaakcentować dwa elementy tego dramatu: rolę jednostek, konflikty sprowadzane do djalogów, i rolę tłumu, konflikty w grze zespołowej. Żadna scena nie jest u Przybyszewskiej „rodzajowa", każda jest dramatem. Tę dramatyczną stronę tłumu, coraz innego, a zawsze niebezpiecznego, uwydatnił reżyser z talentem nieprzeciętnego znawcy sceny i sztuki dramatycznej.

Najwspanialszym triumfem pracy Wiercińskiego była krótka, niema wstawka po 1-szej odsłonie: symbolika tłumu, tańczącego Carmagnolę pod gilotynami. Więcej to powiedziało o duszy zrewolucjonizowanego motłochu, niż te, niepotrzebne, mojem zdaniem, kinowe sztuczki z wyświetlaniem „afiszy" rewolucyjnych (chyba tak?) i z napisami, jak w prawdziwym filmie. Ale powtórzenie tego efektu po 20 odsłonach, rzucenie tego samego prawie obrazu wtedy, gdy widz już na zupełnie inne sprawy nastawił uwagę i odczucie, było już błędem — łatwym zresztą do usunięcia.

Naogół jednak przyjąć należy dzieło Wiercińskiego z największem uznaniem. Oddanie epoki, filmowa, wielkiej sztuki wymagająca kompozycja aktów, i łączność poszczególnych scen, które spajano w ciągłość przez efekt akustyczny, okazały się precyzyjne i rywalizuje z najlepszemi popisami reżyserji Schillera.

Niedociągnięcia leżały w trudnościach, jakie nastręcza scena obrotowa, ale są to rzeczy zależne od sprawności obsługi technicznej; należałoby stanowczo unikać chwiejących się ścian następnej sceny, widocznych z widowni, oraz zasłaniać galerje kulis, dostrzegalne w jednej z ostatnich scen. Niebardzo także potrzebna wydawała się ta gilotyna, zostawiona za ścianą pokoju Robespierre'a w scenie przedostatniej. Symbol — czy zapomnienie mechanika? Niewiadomo.

Postulat generalny, podstawowy: skrócenie dramatu. Należy wyrzucić każdy balast, każdą zbyteczną scenę, gdyż publiczność raz może odsiedzieć 6 godzin, ale drugi raz już wyjdzie z przedstawienia — przed końcem. Rozwlekłość tego dramatu jest jego wielką wadą, obciążeniem i przeszkodą do roz powszechnienia, na jakieby zasługiwał.

Za rozwlekłością widowiska — poszła rozwlekłość recenzji. Powiem więc już krótko o grze zespołu. Bezwzględnie najlepszą postać stworzył Chodecki, jako Robespierre. Dał typ czysty, naturalny, prawdopodobny i nieprzesadzony. Drugą świetną rolę miał Damięcki, grający chwiejnego dziecin-

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Czerwonego Krzyża.

W niedzielę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Lw. Czerwonego Krzyża, przy bardzo licznym udziale członków i delegatów oddziałów. Z Warszawy przybyli delegaci Zarządu głównego sędzia Kozłowski i dr. Rutkowski.

Zebranie zagaił prez. Okręgu b. Wojew. hr. Gołuchowski, witając zebranych, poczem skreślił w ogólnych zarysach rozwój instytucji, który postępuje po pomyślnej drodze, jakkolwiek jeszcze nie osiągnął takiej liczby członków, jaka ze względu na dobro i bezpieczeństwo Państwa i ludności byłaby wskazana.

Na wniosek insp. Włodzimirskiego zaproszono do prezydjum zebrania b. Woj. Gołuchowskiego, prezesa Prachtla-Morawiańskiego i r. Jastrzębskiego.

Delegat z Warszawy p. Kozłowski w dłuższem przemówieniu przedstawił zadania i cele Czerwonego Krzyża, które wobec tego, że przyszła wojna gazowa i chemiczna będzie zagrażała nie tylko kombatantom ale i całej ludności cywilnej, są daleko jeszcze donioślejsze aniżeli w ostatniej wojnie światowej. Akcja ratownicza całej ludności musi być przygotowana i rozbudowana na szeroką skalę. Społeczeństwo we własnym interesie powinno przez zapisywanie się w szeregi członków przyczynić się do wzmocnienia i rozwoju tej instytucji. Mowca wskazał na potrzebę jak najwydatniejszego tworzenia podczas pokoju samarytańskich placówek Czerw. Krzyża. Nakoniec wyraził uznanie dla Okręgu lwowskiego, który należy do najżywotniejszych.

Z kolei prezes Zarządu Okr. lw. b. Wojew. Garapich omówił na podstawie przedłożonego zebranym sprawozdania, działalność Czerw. Krzyża w r. ub. Ilość członków w porównaniu do roku 1929 wzrosła z 1650 na 4369 osób, ilość Kół z 165 na 195, majątek wśród z 357 tys. zł. w r. 1929 na 362 tys. zł. Zarezerwowaną kwotę 10 tys. zł. ma Zarząd przeznaczyć na fundusz budowy Domu macierzystego dla Sióstr pielęgniarek im. hr. Koziebrodzkiego. Następnie mowca przedstawił akcję na rzecz tej budowy. Rozwinie się ona, gdy nastąpi już w najbliższym czasie, będące w toku przewłaszczenie majątku b. Galic. Stow. Czerw. Krzyża na Polski Czerw. Krzyż. Zebrany fundusz wynosi 26 tys., do tego rezerwa tegoroczna 10 tys., 60 tys. ofiarowuje Zarząd główny, rezygnując z długu jaki Okr. lwowski ma do spłacenia, a wreszcie Zarząd reflektuje na pożyczkę rządową oraz na sprzedaż gruntu na Baworówce wartości 100 tys. zł. Rozpoczęcie budowy jest przewidziane na rok 1932.

Dr. Poratyński przedstawił zamknięcia rachunkowe, a następnie dr. Tomanek im. Komisji rewizyjnej wniósł na udzielenie Zarządowi absolutorjum i wyrażenie pp. Wojew. Gołuchowskiemu i Garapichowi oraz całemu Zarządowi uznania i podziękowania za nader racjonalną i pomyślną gospodarkę, co zebranie przyjęło przez aklamację.

W dalszym ciągu dokonano wyborów uzupełniających w liczbie 24 członków Kom. Okr. Nakoniec wyrażono w myśl wniosku Zarządu zgodę na odstąpienie Sanatorjum Czerw. Krzyża w Zakopanem Zarządowi Okr. krakowskiego i zastanawiano się nad sposobem usprawnienia i skoordynowania pracy na prowincji.

Sympatyczny objaw.

Obchód ku czci Marszałka Piłsudskiego

w państwowem gimnazjum z ruskim językiem nauczania (główny zakład) we Lwowie.

Z pośród uroczystości szkolnych, urządzonych na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu Jego imienin we Lwowie, na szczególniejszą uwagę zasługuje uroczystość w gimnazjum państw. z ruskim jęz. nauczania we Lwowie, przy ul. L. Sapiehy 14. Przedewszystkiem dlatego, że to była wogóle pierwsza tego rodzaju uroczystość w tym zakładzie państwowym.

Już w przeddzień imienin P. Marszałka udekorowano gmach cały nalepkami z podobizną P. Marszałka, a na budynku wywieszono nowy, powiewny sztandar państwowy.

Dnia 19 marca zeszli się uczniowie o godz. 8 rano w budynku szkolnym i udali się na solenne nabożeństwo, które odbyło się w auli szkolnej. Podczas nabożeństwa śpiewał pieśni cerkiewne mieszany chór szkolny.

Po nabożeństwie odbył się w sali gimnastycznej poranek. Sala przybrana była odświętnie kilimami, a wśród zieleni choinek zawisł portret Marszałka J. Piłsudskiego. Do zebranej młodzieży i grona nauczycielskiego przemówił prof. dr. J. Polańskyj.

Przemówienia tego wysłuchano z wielką ciekawością oraz w skupieniu i wywarło ono na słuchaczach widoczne wrażenie.

Następnie odegrała orkiestra szkolna — smyczkowa i dęta dwa utwory Mozarta i Chopina, poczem nastąpił solo śpiew prof. tamtejszego zakładu Wł. Łuczyńskiego, który z artystycznem zacięciem odśpiewał partję z opery Moniuszki „Straszny dwór“ (w oryginale — w jęz. polskim).

Czwartym punktem programu była deklamacja, którą wygłosił uczeń klasy VII. Terszakoweć, syn tamt. profesora.

Zakończył poranek chór gimnazjalny, który odśpiewał kilka pieśni układu profesora tegoż gimnazjum i dyrygenta chóru B. Wachnianina.

Pod koniec zaznaczyć należy, że w gimnazjum tem wszyscy uczniowie i wszyscy członkowie grona naucz. wysłali kartki z życzeniami P. Marszałkowi — w jęz. ojczystym, polskim, a nawet łacińskim i greckim.

Spodziewać się należy, że gimnazjum to stanie się wzorem w tym kierunku dla reszty szkół państwowych z ruskim jęz. nauczania. Oby!...

Z życia powiatu lwowskiego.

Podniosła uroczystość pod Hermanowem.

Powiat nasz uświęcił dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego ufundowaniem pomnika dla poległych ochotników z powiatu lwowskiego, którzy pod wodzą Marszałka odpierali najazd bolszewicki z pod bram miasta Lwowa.

Pomnik ustawiono, koło przystanku kolejowego Hermanów, w miejscu, z którego roztacza się widok na przed pola walk z zapuszczającymi zagony pod bramy Lwowa bolszewikami w ostatniej fazie walk i stąd odparci, cofali się na Zadwórze, zadając nam w bezsilnej złości bolesny jeszcze cios zmasakrowaniem garstki bohaterskiej młodzieży pod Zadwórzem. Moment ten zmagań symbolizuje pomnik, stanowiąc etap do Zadwórza i wskazując, skąd grozi nam stale niebezpieczeństwo. Nazwiska 103 poległych z różnych stron powiatu w tych zmaganiach widnieją na spiżowej tablicy, nad którą umieszczono piękną płaskorzeźbę Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu Imienin Marszałka nastąpiło odsłonięcie tego pomnika. Już od wczesnego ranka z różnych stron powiatu dążyły grupy włościan, delegacji wszystkich sfer społeczeństwa powiatowego i organizacyj społecznych, zapełniając powoli szeroką ławą przestrzeń po obu stronach szosy winnickiej i oczekując w podniosłym nastroju rozpoczęcia uroczystości.

Punktualnie o godz. 12'30 nadjechali autem wprost z uroczystości lwowskich pan Wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski i gen. Popowicz Dow. Korp. w towarzystwie Naczelnika Wydz. Rogowskiego, Kom. woj. Grabowskiego i sekr. Kirschnera.

Starosta pow. Eckhardt przedstawił Panu Wojewodzie Komitet obchodu, oraz licznie zebranych reprezentantów władz powiatowych i społeczeństwa z wszystkich sfer, poczem imieniem Komitetu Obchodu, powitał gości p. Bronisław Malik, przedstawiając znaczenie święta i genezę powstania myśli upamiętnienia Imienin Marszałka w rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego i podkreślając potrzebę ciągłego pogotowia w atmosferze zgody obu narodowości, zamieszkujących tę ziemię.

Na ten moment położył również nacisk Pan Wojewoda w Swojem przemówieniu, wywołując tem jasnem i szczerem wypowiedzeniem się entuzjazm w tłumie zebranej polskiej i ruskiej ludności, podniesionej na duchu tą aprobatą najwyższego dostojnika w Województwie tych dążności do zgody, mąconej wciąż niepotrzebnie przez tych, którym zgodne współżycie nie na rękę.

Zkolei włościanin z Bilki Szlacheckiej wygłosił podniosłą mowę na cześć Wielkiego Solenizanta, po której z tysiąca piersi wzniósł się okrzyk „Niech żyje nam!“

Wśród zebranych zauważyliśmy przedstawicieli władz cyw. i wojskowych, przybyło licznie ziemiaństwo z ks. Sapieżyną, pp. Sroczyńscy z Gajów, dr. Kintzi, dyr. Stuchly z Barszczowic, maj. Kazanowski i kap. Sienkiewicz z 26 pp., dr. Paweł Csala, prez. pow. Zarz. Zw. Strzel. dr. Kwiatkowski i mjr. Kwak reprezentowali kolonje osadników wojskowych, osadzonych na polach przyległych przez ks. Sapieżynę. Jawili się nadto zast. star. dr. Łoś, insp. Szkol. Zaklika i Kulczycki, inż. Barwiński, inż. Pielech, inż. Feczko, radca Krajewski, dr. Weigel i inż. Szczepański, kierownicy szkół okolicznych i naczelnicy gmin z delegacjami z Barszczowic, Bilki Królewskiej i Szlacheckiej, Gajów, Czyżykowa, Czyszek, Głuchowiec, Hermanowa, Krzywczyc, Winnik, Żurawnik, Zuchorzyc, Zniesienia i oddziały Zw. Strzel. Koła młodzieży wiejskiej, cechy z Winnik, banderje uzupełniały zastępy gości.

Niezależnie od uroczystości powiatowej odbywały się równocześnie w kilkudziesięciu gminach powiatu w podniosłym nastroju uroczystości lokalne, świadczące o gorących uczuciach przywiązania i hołdu dla osoby Marszałka Piłsudskiego, uosobiającego dążenia do konsolidacji wszystkich sił społecznych dla siły i potęgi Państwa.

M.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 26 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 16:45: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Gżrskiej. 17.45: Recital śpiewaczy p. Jadwigi Lewickiej (sopran), akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. Recital fortepianowy p. Elsy Ungerfeld, oraz koncert na flecie p. Stanisława Schera, akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. 20.15: Pogadanka radjotechniczna (odbiornik) p. Jerzego Włodygi. 22.35 Pogadanka speakerowska p. Jerzego Tepy. 23.00 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego. 15.20: 40-lecie Tow. S. L.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.35: Transmisja z Warszawy. XXI. koncert szkolny z Filharmonji warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty I Kultury Magistratu m. st. Warszawy, fespół z Polskiem Radjo. — 14.00 — 14.20: Przerwa. 14.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.40: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Teorje ewolucji“ (dział „Biologja“) wygłosi prof. St. Sumiński. J— 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Okres dzielnicowy i odrodzenie Polski za Łokietka“ (dział „Historja“) wygłosi prof. Henryk Paszkiewicz. — 15.20: W 40-lecie Towarzystwa Szkoły Ludowej. — 15.30: Płyta gramofonowa. — 15.35: Lwowski komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. — 15.50: Transmisja z Katowic. „Co każdy Polak o Śląsku wiedzieć winien“ wygłosi prof. dr. W. Ormicki. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Rekolekcje dla chorych ks. Michała Rękasa.— 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: Pogawędka ze starszą młodzieżą p. Haliny Górskiej. — 17.05: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Transmisja z Wilna „Jeszcze o niedoli małych miasteczek“ wygł. prof. Mieczysław Limanowski. — 17.15: Recital śpiewaczy p. Jadwigi Lewieckiej (sopran), akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. Recital fortepianowy p. Elsy Ungerfeld. — Sonata Beethovena a-moll op. 23 w wyk. p. Kaz. Bańkowskiej (skrzypce) i p. Janiny Grassowej (fortepian). — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Pieśni włoskie w wyk. Romualda Cyganika. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygłosi inż. Znaniecki.— 19.30: Płyta gramofonowa. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. P. Marja Znatowicz-Szczepańska wygł. feljeton p. t. „Dawne węzły“. — 20.15: Pogadanka radjotechniczna (odbiornik) p. Jerzego Włodygi. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Utwory Ketelbey'a w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Janiny Godlewskiej (mezzosopr.) i Ludwika Ursteina (akomp.).— 21.30: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko „Król Lear“ Szekspira w radjofonizacji Z. Marynowskiego. — 22.15: Transmisja z Krakowa. Koncert solisty. — 22.35: Pogadanka speakerowska p. Jerzego Tepy. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 — 24.00: Muzyka kaneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie orkiestry pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

---

nego poetę Desmoulins'a. Niezwykle dodatnio zapisał się w pamięci Kondradt, jako Delacroix. Natomiast Danton wyszedł w interpretacji Chmielewskiego zbyt grubo, zbyt drastycznie, a przedewszystkiem nie różnił się niczem, prócz kostjumu, od Wielkiego Księcia z „Kordjana“. Między azjatycką „szeroką“ duszą Konstantego, a między żywiołową naturą paryskiego trybuna ludu istnieje różnica podstawowa: intelektualizm, dominujący u Dantona, intelektualizm, któryby człowiekowi nawet tak, jak on żywiołowemu, nie pozwalał na taką otwartość, na taki nieostrożny cynizm i ślepotę. Z prawdą tą jednak nie liczyła się także Przybyszewska.

W całym zespole nie było aktora, któryby grał źle. Niepodobna wymieniać wszystkich, więc niech wystarczy wzmianka o najwybitniejszych, do których należy jeszcze dołączyć Wojdana (Philippeaux), Stępowskiego (Saint-Just), Kierczyńskiego (agent Pitta) i panie, prawie wszystkie. Najlepiej i najsilniej zarysowały się role Lucylli Desmoulins (Malanowiczowa) i Eleonory Duplay (Miedzińska).

Statyści zgrani i wyćwiczeni znakomicie.

Dekoracje, kostjumy i scena obrotowa — to projekty i dzieło znakomitego naszego artysty, Jarockiego. Część muzyczną, opartą głównie na motywach Marsyljanki i „Ca ira“ opracował Polzinetti.

Dr. Jadwiga Łempicka.

Inkasent rzeźni m. w Drohobyczu
zdefraudował 5.400 złotych.

Od szeregu lat rzeźnia miejska w Drohobyczu inkasuje co tydzień od rzeźników również pieniądze na pokrycie podatku obrotowego należnego skarbowi Państwa. Zarząd rzeźni czyni to tak w interesie rzeźników, którym łatwiej jest co tydzień spłacać podatek w stosunkowo niewielkich kwotach, jak również w interesie skarbu Państwa, który w ten sposób szybciej otrzymuje kwoty podatkowe. Zarząd rzeźni miejskiej odprowadzał te pieniądze każdego tygodnia do kasy miejskiej a stąd po sprawdzeniu odsyłano co tydzień zainkasowane kwoty do kasy skarbowej. Pieniądze z reguły odnosił woźny kasowy Strachanowski, który pracuje w tym charakterze w gminie od zwyż 10 lat i nigdy dotychczas nie dawał powodu do żadnych ujemnych zastrzeżeń.

Przed kilku dniami stwierdzono, ż Strachanowski od 7 tygodni danych mu z kasy pieniędzy nie odprowadzał do kasy skarbowej. Kwoty zabrane przez Strachanowskiego w ciągu tych 7 tygodni wynoszą razem 5.400 zł. Magistrat zarządził natychmiastowe dochodzenie. Strachanowski zwrócił natychmiast po pierwszm przesłuchaniu 3.100 zł., tak, że obecnie brakuje tylko 2.260 zł. Strachanowskiego aresztowano. Na polecenie magistratu urzędnicy kasowi Jaeger, Pol i Furowicz zostali tymczasowo zawieszeni w urzędowaniu za zaniedbanie kontroli. Komisja dyscyplinarna magistratu, na czele której stoi naczelnik urzędu górniczego dr. Markiewicz, zbierze się w ciągu najbliższych dni celem załatwienia sprawy urzędników. Rodzina aresztowanego zamierza w najbliższych dniach zwrócić brakującą kwotę tak, że gmina prawdopodobnie nie poniesie żadnej szkody.

KRONIKA

MARZEC 24 Wtorek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Gabrjela
	Gr.-kat. Sofronyja
	Wschód słońca g 5 m 20
	Zachód „ g 17 m 42
	Długość dnia g 12 m 51

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 24 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Sprawa Dantona".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 24 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Warszawska Szopka Polityczna".

TEATR MAŁY.

Wtorek, 24 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo". Występ H. Hałacińskiej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Król gór", John Barrymore i Camilla Horn.
CASINO: „Załoga śmierci".
CHIMERA: „Gdy młodość szumi" oraz „Górą kawalerski stan".
COLOSSEUM: „Tajemnica pokoju Nr. 13" oraz arcywesoła komedja.
KOPERNIK: „Hallo tu mówi Jarossy" i „Małżonek wbrew woli".
LEW: „Koniec świata", genjalne arcydzieło reż. Abel Gance'a.
MARYSIEŃKA: „Hallo tu mówi Jarossy" i „Małżonek wbrew woli".
OAZA: „Moje słoneczko".
PALACE: „Niebieski motyl", Emil Jannings i Marlena Dietrich.
PAN: „Niebezpieczeństwo przyszłości". (Oskarżam: gaz trujący).
PASAŻ: „W stepach Arizony" oraz „Policmajster Tagiejew".
PROMIEŃ: „Zhańbiona" oraz „Grzechy rozwódki".
STYLOWY: Harald Lloyd oraz „Żółty paszport".

Zbigniew Drzewiecki, Prorektor i Profesor Kursu Koncertowego Akademji Muzycznej w Warszawie, oraz Kierownik Kursu Koncertowego w Lwowskim Instytucie Muzycznym wystąpi we Lwowie z jedynym koncertem w dniu 26 b. m. w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. Prof. Drzewiecki znany jest jako jeden z najznakomitszych pianistów doby obecnej, zwłaszcza jako niedościgniony odtwórca dzieł współczesnej literatury muzycznej. Jego tegoroczny występ w Średniej Sali Konzerthausu w Wiedniu spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem przez prasę i publiczność. W programie Bach, Chopin i muzyka nowoczesna.

Związek Polskiej Młodz. Demokratycznej szkół wyższych Rzeczypospolitej Polskiej — okręg Lwowski, otwiera Seminarjum syndykalistyczne pod kierunkiem doc. dr. Kaz. Zakrzewskiego. Informacje szczegółowe i wpisy w Sekretarjacie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, przy ul. Zyblikiewicza 33, prawy parter, do 25 marca 1931 r., codziennie między 7 — 8 wieczorem. Warunki przyjęcia: 1. Odpowiedni cenzus wykształcenia (minimum matura gimnazjalna lub seminarjalna). 2. Znajomość conajmniej jednego języka obcego z trzech następujących: włoski, francuski, niemiecki. 3. Przynależność i praca w organizacjach akademickich lub społecznych.

Kierownictwo szkoły powszechnej męskiej im. Sobieskiego składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom, a mianowicie: Kołu T. S. L. im. Goldmana, za dar 50 zł. na cukierki, rozdane uczniom tut. szkoły w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, F-mie Brandstätter, za 10 kg. cukierków, ofiarowanych bezpłatnie na ten cel, oraz F-mie Höfflinger, za daleko idącą zniżkę w cenie za czekoladki (17 kg. czekoladek za 51 zł.). Radość 1.300 obdarowanych dzieciaków niech będzie im nagrodą za dobry czyn.

Posiedzenie Prezydjalne Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy bezrobotnym odbędzie się w środę, dnia 25 b. m. o godzinie 5-tej pop. w Ratuszu, w sali obrad Komisyjnych Rady Miejskiej. Prezydjum zaprasza do udziału w posiedzeniu wszystkich członków pełnego Komitetu, do których osobnych zaproszeń już nie wysyła.

Na cele **Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy bezrobotnym** złożył Dr. Józef Marczyński, komisarz Kasy Chorych, kwotę 200 zł., złożoną do jego dyspozycji z okazji Imienin przez urzędników Miejskiej Kasy Chorych.

Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki Towarzystwa Naukowego odbędzie się w czwartek dnia 26 b. m. o godz. 18-tej w Instytucie Historji Sztuki polskiej i wschodnio-europejskiej U. J. K., ul. Marszałkowska 2 z następującym porządkiem dziennym: Sekretarz Sekcji przedkłada rozprawę Dr. Marjana Gumowskiego z Poznania pt. „Grobowiec Henryka IV". Gościom wstęp dozwolony.

Walne Zgromadzenie Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w niedzielę dnia 29 marca b. r. w sali gimnazjum im. Stefana Batorego. Referat p. t. „Zagadnienie wychowania narodowego i państwowego" wygłosi Dr. Zygmunt Mysłakowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Początek o godzinie 10-tej **rano.**

Kurs dla wychowawców i kierowników kolonij letnich urządza jak w latach poprzednich Kurs Pracy Społecznej Związku Prac. Obyw. Kobiet we Lwowie w czasie od 16-go kwietnie do 14-go maja 1931 r. Wykłady w godzinach wieczornych między 18—20 w lokalu I. Państw. Sem. Naucz. Żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie, ul. Sakramentek l. 7. Kurs jest bezpłatny, wpisowe 5 zł. Po wysłuchaniu kursu i zdaniu kolokwium otrzymują słuchacze zaświadczenie żądane przez zrzeszenia organizujące kolonje. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat kursu we wtorek, czwartek i piątek od godziny **6—7-mej.**

Walny Zjazd delegatów Straży pożarnych Okręgu Lwowskiego we Lwowie odbył się 22 b m. przy udziale 112 delegatów, reprezentujących 56 Straży. Zebraniu przewodniczył p. K. Kaiser, protokołował p. Wł. Dobrzański. Z ramienia władz korporacyjnych i strażackich jawili się radca Wójcikiewicz i insp. wojewódzki M. Kukczykajtis. Zarząd ustępujący przedstawił sprawozdania z działalności i kasowe, które Walny Zjazd przyjął do zatwierdzającej wiadomości, udzielając na wniosek komisji rewizyjnej ustępującemu zarządowi absolutorjum. Z kolei wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: jako naczelnik Kazimierz Kaiser (Lwów), zastępcą naczelnika Władysław Dobrzański (Lwów), sekretarzem Walenty Szpala (Hołosko Małe). Do Rady zawiadowczej Związku w miejsce wylosowanych statutowo dwu członków, zostali wybrani pp. Stanisław Biernacik (Kozielniki) i Franciszek Liebiecki (Chodorów), komisję rewizyjną stanowią: pp. Michał Głowiak (Chodorów), Stanisław Kaczmarski, insp. P. Z. U. W. (Lwów) i Michał Gałuszka (Bóbrka).

II. pełne zebranie lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbędzie się 26 b. m. o godz. 18-tej popołudniu w sali posiedzeń Izby.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie posiedzenie 24 b. m. o godzinie 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Dr. Ryszard Kwieciński (z Państwowego Instytutu naukowo-rolniczego w Bydgoszczy): Mechanizm działania siarczanu miedziowego na torfach.

Zarząd Oddziału Lwowskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia, że posiada auto sanitarne do przewożenia chorych, zarówno we Lwowie, jak i na prowincji. Zamówienia należy kierować do 6-go Szpitala Okr. Wojskowego we Lwowie, przy ul. Łyczakowskiej 26, nr. telef. do godz. 15-ej 68-08, zaś później nr. telef. 22-45. Chorych zakaźnie nie przewozi się.

Zjazd przeciwgruźliczy we Lwowie. Dnia 28 bm. odbędzie się we Lwowie pierwszy wojewódzki Zjazd Przeciwgruźliczy. Otwarcie Zjazdu nastąpi w sali sesyjnej Urzędu wojewódzkiego (ul. Czarnieckiego) o godz. 12.15.

Uprasza się wszystkich b. uczniów **prof. dr. Franciszka Bujaka** o jaknajrychlejsze nadesłanie swych adresów do seminarjum historji społecznej i gospodarczej U. J. K. we Lwowie, ul. Mickiewicza 5 a.

Rynek światowy obniżył ceny.

Zarysowująca się od dłuższego czasu znaczna zniżka cen surowców wełnianych jest już dziś faktem. W tym stanie **rzeczy** poczyniła też firma **A. Wittels,** składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7, **bardzo** korzystne zakupy wprost we fabrykach bielskich wszelkiego rodzaju **materjałów** wełnianych, a temsamem obniżyła znacznie **ceny.**

Firma **Wittels,** Lwów, Rutowskiego 7, prowadzi jak dotychczas wspólnie z ukwalifikowaną fachowo siłą krawiecką salon krawiectwa męskiego i wykonuje wykwintną garderobę męską jak ubrania, **trenschcoaty,** raglany wiosenne i t. p. do miary, biorąc pełną gwarancję za punktualne i solidne wykonanie.

Bawiący we Lwowie naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Brzeziński, który onegdaj brał udział jako delegat Ministerstwa w Zjeździe delegatów Kas Oszczędności, złożył wczoraj w południe wizytę członkom prezydjum miasta w towarzystwie naczelnika wydziału Województwa lwowskiego Tejszerskiego i R. Frankowskiego. P. Naczelnik Wydziału oprowadzany przez wiceprez. Inż. Kolbuszowskiego i Irzyka zwiedził biura Prezydjalne i sale ratuszowe oraz kilku miejskich zakładów przemysłowych, wieczorem zaś spędził czas w teatrze w loży prezydjalnej.

Kelner bez zajęcia, 54-letni Mozes Haber, powiesił się w komórce realności, w której mieszkał. Powodem rozpaczliwego kroku — brak środków **do życia.**

Na ośm miesięcy ciężkiego więzienia skazany został 25-letni Hersch Kolton recte Artig za kolportaż bibuły komunistycznej.

KRAJOWA

LUBLIN. **Dostali się pod klucz.** W tych dniach policja państwowa w Lublinie, wykryła w pow. hrubieszowskim szajkę, która od dłuższego czasu zajmowała się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów 100 i 20 zł., oraz dolarowych. Szajka ta działała na terenie całego Województwa lubelskiego oraz części lwowskiego i wołyńskiego.

W wyniku przeprowadzonych aresztowań, osadzeni zostali w więzieniu Franciszek i Antoni bracia Narolscy, Kazimierz Pachla, Majer Laufer, Jan Suka, Paweł Łopata, Szmul i Ela Aksztajnowie, Lejba Meszor i Edward Ulanowski.

KAŁUSZ. **Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?** Semań Koc, syn Ostapa, lat 25, z Jasienowa, pow. Kałusz, prawdopodobnie w zamiarze samobójczym rzucił się pod koło trybowe w tartaku Jakóba Rozentala w Śliwkach, pow. Kałusz. Koło trybowe odcięło Kocowi głowę. Dochodzenia w toku.

STANISŁAWÓW. **Wielki pożar.** W gminie Czerteż, pow. Stanisławów, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył doszczętnie 12 gospodarstw. Ogień powstał w kominie domu mieszkalnego Eljasza Kiżynysza, skąd przeniósł się na sąsiednie budynki. Szkoda narazie nieustalona.

JAROSŁAW. **Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.** Staraniem dyrekcji i młodzieży II gimnazjum w Jarosławiu odsłonięta została w budynku tegoż gimnazjum tablica pamiątkowa z płaskorzeźbą Marszałka Piłsudskiego, pod którą widnieje napis: „Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu, Budowniczemu Polski Odrodzonej w X rocznicę wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego".

ŁUCK. **Syndykat dziennikarzy wołyńskich.** Odbył się tu zjazd wszystkich dziennikarzy chrześcijańskich Wołynia, w celu zorganizowania Syndykatu dziennikarzy wołyńskich oraz dokonania wyboru władz Syndykatu. W skład prezydjum Syndykatu dziennikarzy wołyńskich weszli redaktor Aleksander Szuro jako prezes, poseł Piotr Pewny— wiceprezes, redaktor Roman Prystupa — sekretarz, ks. Zygmunt Chmielnicki — skarbnik oraz red. Karol Wolff — członek Zarządu. Do Syndykatu należeć mogą również i dziennikarze ukraińscy lojalni w stosunku do Państwa. Jako podstawę programu swej pracy Syndykat uznał kwestje czysto zawodowe.

KRZEMIENIEC. **Zagadkowe pożary.** We wsi Hołobiny, pow. Krzemienieckiego wybuchł pożar, którego pastwą padło 3 gospodarstw wraz z zapasem zboża, narzędziami gospodarczemi i rolniczemi. Straty wynoszą przeszło 27.000 zł. Ponieważ w ostatnim stosunkowo krótkim czasie jest to w tej wsi już 3-ci wypadek masowego pożaru, przyczyny którego nie ustalono, powiatowe władze bezpieczeństwa wdrożyły specjalne dochodzenie w celu ustalenia przyczyny tych pożarów.

GRODNO. **Kongres Eucharystyczny.** Odbyło się zebranie organizacyjne komitetu Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Grodnie w pierwszych dniach lipca. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz, organizacyj i społeczeństwa. Wybrano wydział wykonawczy komitetu, w skład którego m. in. weszli: dowódca O. K. III. gen. Litwinowicz, ks. dziekan Sperski, starosta grodzieński Robakiewicz, dowódca 29 dywizji Kleeberg, prezes S. O. Giedroyć, prokurator Przybylski, prezydent miasta O. Brien de Lacy, prezes O. U. Ziemskiego Uszacki i inni. Następnie dokonano wyborów 6 sekcyj.

GRODNO. **Zebranie grupy BBWR.** W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem sen. Romana zebranie regjonalnej grupy posłów i senatorów BBWR. Województwa białostockiego. Po wysłuchaniu referatów, złożyli sprawozdanie z działalności na terenie, delegaci poszczególnych Rad powiatowych. Popołudniu odbyło się publiczne zebranie sprawozdawcze senatorów i posłów, na którem obecnych było kilkaset osób. Wiec zagaił prezes Rady powiatowej BBWR. mec. Terlikowski, poczem przemawiali senatorowie Roman, Wielowiejski, pos. Perkowicz i Walewski. Zebrani z uwagą wysłuchali przemówień posłów oraz jednogłośnie uchwalili wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę z wyrazami hołdu i życzeniami, jak również wysłać depeszę do Premjera Sławka z zapewnieniem pracy dla wielkości i siły Państwa.

K O M U N I K A T.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 286 o rozszerzeniu granic miasta Lwowa przyłączono gminy wiejskie Zamarstynów, Kleparów, Hołosko małe, Zniesienie, Sygniówke, Kulparków tudzież części gmin Biłohorszcze, Kozielniki i Krzywczyce do obszaru miasta Lwowa i pod względem administracyjnym gminy powyższe względnie ich części zostają z dniem 1 kwietnia 1931 wcielone do miasta Lwowa. Gdy dotychczas przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Sprawiedliwości nie wydane zostały zarządzenia o poddaniu przyłączonych gmin właściwości miejscowej Sądów lwowskich, zwraca się uwagę stron interesowanych, że w sprawach sądowych dla przyłączonych gmin względnie ich części nadal aż do ogłoszenia właściwym do wykonywania sądownictwa jest Sąd grodzki zamiejski we Lwowie, ul. Kazimierzowska 34.

PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO.

We Lwowie, dnia 21 marca 1931.

Obertyński, w. r.

2587

„Jagódka“

czyli nowa przystań głodnych dzieci.

Persenkówka, która w ostatnich latach rozwinęła się jako przedmieście przemysłowe Lwowa, obecnie zaś w związku z ogólnym kryzysem odczuwa szczególnie ujemne skutki bezrobocia — stanowi wdzięczny teren dla pracy społecznej, zwłaszcza w kierunku opieki nad dziećmi. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, rozumiejąc potrzebę chwili, objawia od dłuższego czasu zainteresowanie się tą dzielnicą. Obecnie stworzona została stała placówka pracy na tym terenie, która niezawodnie okaże się bardzo pożyteczną w działaniu: przedszkole dla dzieci bezrobotnych. Będzie się nazywało „Jagódka“ od imienia córeczki Marszałka Piłsudskiego. Dzięki pomocy władz wojewódzkich, uzyskano na ten cel bardzo dogodny i miły budynek folwarku, pozostały po państw. Zakładach obróbki drzewa.

W słoneczny ranek niedzielny uroczy ten domeczek, mający być teraz przystanią głodnej i zaniedbanej dziatwy, przystroił się w odświętną szatę i zaludnił się gośćmi tak, że ledwo ich pomieścić mogły ściany. Cała uwaga przybyłych skupia się w jadalni, bo tu zasiadła właśnie do posiłku rzesza małych pupilów. Czują się tu od pierwszej chwili jak w domu, przeczuwając, że znajdą tu serce dobrych ludzi.

Jak rozległa skala inteligencji, temperamentu, wrażliwości w tych kilkoletnich istotkach, wydobytych z rozmaitych gniazd ludzkich, wydartych nędzy i ulicy! Pod piecem siedzi pełna wdzięku blada blondyneczka i patrzy żałosnem spojrzeniem swoich czarnych, marzycielskich oczu. W zaufaniu wyznaje komuś z ciekawych gości, że jej smutno, bo niema w domu ani pieska, ani kotka, ani nawet wazonika z kwiatami. W dodatku mamusia nie dała jej dziś jeszcze śniadania. Ale pocieszy się prędko, kiedy pani - opiekunka poda jej, jak wszystkim dzieciom, garnuszek gorącego kakao, bułeczkę i spory pierniczek. Trudniej jednak utulić w płaczu małą dziewczynkę, której mamusię zabrano do szpitala, chociaż starsza siostrzyczka tak serdecznie objęła ją ramieniem. Opodal siedzi chłopaczek, którego tępej twarzyczki nic nie zdoła poruszyć — nawet figielki wesołej sąsiadeczki. Mała śmieszka ustawicznie wprawia w ruch swe dołeczki koło ładnej buzi, patrząc porozumiewawczo na każdego, kto na nią spojrzy. Niebezpieczna z niej będzie dziewczyna!

Ale czas porzucić garnuszki, łzy i śmiechy, bo tam w drugiej izbie rozlega się głos kapłana, odmawiającego modlitwy przy zaimprowizowanym ołtarzyku, a na jasne główki dzieci i umajone choiną ściany padają krople święconej wody. Goście, rodzice i dziatwa podejmują zaintonowaną pieśń i cały dworek zdaje się śpiewać „Serdeczna Matko“, prosząc o pomoc dla tych, co w tym domu będą tę dzieciarnię karmić, myć, uczyć i bawić. Szczęść im Boże! (h)

Związek Polskich Kas Oszczędn.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów Kas Oszczędności przy udziale około stu członków z całego kraju.

W charakterze gości wzięli udział w zjeździe delegaci: Min. spraw wewn. naczelnik Brzeziński, skarbu nacz. Stępniewicz, Województwa lwowskiego r. Tejszecki, Woj. krakowskiego r. Osiecki, Woj. tarnopolskiego r. Piechurski, Banku Polskiego dyr. Blaha, Banku Gosp. Kraj. dyr. Pawłowicz z Warszawy, dr. Bizański i dyr. Platowski oraz Państw. Banku Rolnego dyr. Narbutt i Ludkiewicz z Warszawy oraz dyr. Berdecki i dyr. Kaczorowski ze Lwowa.

Zjazd zagaił prezes Związku dyr. Uhma, który skreślił znaczenie Kas Oszczędności w życiu gospodarczem Państwa, wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, oraz powitał gości i delegatów.

Przewodniczącym zjazdu wybrano dyr. dr. Federowicza z Krakowa, zastępcą dyr. dr. Dobieckiego a sekretarzem dyr. Ziobrowskiego.

Z porządku dziennego prezes dr. Uhma złożył sprawozdanie z działalności Wydziału.

Podkreślił, że mimo ciężkiego położenia gospodarczego wkłady oszczędności w kraju wzrosły, co świadczy, że zmysł oszczędności w naszem społeczeństwie jest silnie zakorzeniony. Ogólna suma wkładów oszczędności w Polsce 31 grudnia 1930 wynosiła 2.988 miljonów zł. w tem w Kasach oszczędności 582.1 milj. zł.

Ogólny wzrost wkładów w Polsce wyniósł 240.9 milj. zł., zaś w kasach oszczędności 135.7 milj. zł. Gdy więc w innych instytucjach finansowych wkład ki wzrosły o 9 prc., to przyrost w Kasach oszczędności wynosi 30 proc. Do Związku należy 102 Kas oszczędności, a wydział Związku pozostawał z niemi w stałym kontakcie, udzielając rad i wskazówek i przeprowadzając lustracje, których w roku ubiegłym było 104. Niemniej dodatnio zaznaczyła się działalność Związku w zakresie propagowania oszczędności.

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięli udział: pp. Krogulski z Rzeszowa, dyr. Pawłowicz z Warszawy, dyr. Guzecki ze Lwowa, dyr. Ziobrowski ze Stanisławowa i dyr. Brasson z Sanoka.

W rezultacie sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a prezesowi dr. Uhmie wyrażono podziękowanie za wydatną i owocną pracę. Z kolei podziękowano dyrektorowi Związku Królikowskiemu za jego działalność.

Po udzieleniu wydziałowi absolutorjum, dyr. Samotus złożył wyczerpujące sprawozdanie z lustracji Kas Oszczędności, za co wyrażono mu również podziękowanie.

Po uchwaleniu szeregu rezolucyj, które przekazano Wydziałowi Związku, zjazd dokonał wyborów do wydziału. Wybrani zostali panowie: Karol Balicki, Stanisław Kulpiński, St. Nowakowski, dr. Stefan Uhma i Leon Ziobrowski, zaś do komisji rewizyjnej pp. Edmund Deyczakowski, St. Le Bouton i Wł. Janowski.

Na tem dr. Dobiecki zamknął obrady.

Z wydawnictw perjodycznych.

Numer 12-ty tygodnika „Kobieta Współczesna“ w artykule „Na błędnej drodze“, Czesławy Wojeńskiej jest głosem w dyskusji, tak aktualnego dziś tematu Powszechnej Służby Obywatelskiej Kobiet.

Czesława Wojeńska w artykule swym twierdzi, że kobiety, które projekt ten wysunęły, wyszły z szlachetnego założenia, że „za otrzymane prawa obywatelskie kobiety winne są Państwu świadczenia, jakie mężczyźni składają mu, w formie służby wojskowej“ i jednocześnie stawia pytanie, czy nie jest to nadrażliwością sumienia i „czy nie należy traktować wogóle służby kobiet w wojsku, jako zła koniecznego dziś, ale niezawsze, jeśli świat osiągnie trwały pokój“.

Następnie czytamy bardzo ciekawy, głęboko ujęty artykuł dr. B. Suchodolskiego „Racjonalizm“. Racjonalizm według autora „uczy przemyśleć każdą postawę do samego końca, staje się obrońcą tych prawd i tych wartości, których strzec pragniemy, a które giną czasami, wbrew naszej woli, a z winy naszej półświadomości“, jest więc „twórczym pomnikiem w szukaniu dróg naprawy i nieugiętym sędzią sprzeniewierzeń“.

Aktualny artykuł M. Czapskiej „Indje przeciwko Anglji“.

W dziale literackim — dalszy ciąg wyjątku z powieści Marji Dąbrowskiej p. t. „Wuj Klemens Klicki“ i dokończenie ślicznej nowelki Gunnar Gunnarssona w tłumaczeniu Z. Gulińskiej. „Boże ratuj“ i Heleny Boguszewskiej — „Święcona kreda“.

W dodatku „Mój Dom“, prócz szeregu ciekawych artykułów i praktycznych wskazówek modele na suknie wiosenne dla pań i dzieci, wzór na szydełkową kamizelkę, na tablicy robót wzory na serwetki do podwieczorku „filet“.

Dr. STEFANIA ŁOBACZEWSKA.

Taniec współczesny.

Z okazji występu zespołu Gertrudy Bodenwieser w Teatrze Wielkim.

Nie o jazzu chcę dziś mówić, który słusznie uchodzić może w pewnym sensie za synonim tańca współczesnego. Nie o tym tańcu, który w myśl odrodzenia naszej kultury z ducha rytmu, porwał ku sobie z entuzjazmem szerokie masy i w uścisku prymitywnej zmysłowości kazał im szukać nowych wzruszeń w takt zmechanizowanej synkopy, choć nie może ulegać kwestji, że i wszechwładne panowanie jazzu ma swe głębokie źródła w dzisiejszem podłożu socjalnem i kulturalnem. Chcę mówić o tym innym tańcu, który stawszy się dzięki wysiłkom kilku twórczych jednostek nowym rodzajem sztuki otwiera dziś nieprzebrane pole eksperymentów i przeżyć artystycznych jako uplastycznion na w przestrzeni arabeska muzyczna. Chcę mówić o tańcu Gertrudy Bodenwieser.

Nowość i głębię reprezentowanej przez nią sztuki zrozumiemy dopiero w całej pełni, gdy zestawimy tę sztukę z tem, co do niedawna jeszcze nosiło miano sztuki tanecznej. Był to wyłącznie prawie balet dawnego stylu, który zresztą panuje niepodzielnie i dziś jeszcze na scenie Wielkiej Opery paryskiej. Lekkość, gracja, wdzięk stanowiły prawie jedyne jego kryterjum estetyczne, pod osłoną którego kryły się mniej lub więcej obłudnie i wstydliwie tendencje pornograficzne, nigdy zaś prawie głębsza treść, którą pozwoliłaby odkryć tajemne związki gestu z muzyką. Rewelacją w swoim rodzaju były przez czas krótki próby wskrzeszenia tańca klasycznego przez Izadorę Duncan, oraz kreacje rosyjskiego baletu Diaghilewa. Ani jedne, ani drugie jednak nie zdołały się utrzymać jako pozbawione kontaktu wewnętrznego z socjalnem podłożem epoki. Balet Diaghilewa szukał wprawdzie tego kontaktu w oparciu się o nowoczesną muzykę i malarstwo, jako choreografja jednak był eksperymentem zbyt indywidualnym, zbyt ściśle związanym z osobą swego twórcy, by zyskać ogólniejsze znaczenie. A jednak reformy te, przedsięwzięte w różnych punktach świata niemal równocześnie były aż nadto wyraźnym dowodem, że epoka nasza wyczuwa potrzebę stworzenia nowej sztuki tanecznej. Szuka ona za jej pośrednictwem nowych form wypowiedzenia się zarówno w zakresie kierunku zwanego ekspresjonizmem, uznającego w dziele sztuki tylko symbol pewnej treści wewnętrznej, jak i w zakresie dzisiejszej zbiorowości, przenoszącej punkt ciężkości na działanie nie artysty pojedynczego, ale zespołu jako całości.

Sztuka Gertrudy Bodenwieser jest właśnie takiem cudownem połączeniem ekspresjonizmu z jednej strony, a wymogów sztuki zbiorowej z drugiej. Ekspresjonistycznem jest w niej przedewszystkiem użycie gestu, jako symbolu pewnej treści wewnętrznej. Podobnie jak w muzyce symbolem tym są coraz nowe połączenia melodyj, rytmów, harmonij i barw, podobnie w tańcu staje się nim gest. Gest ten synchronizuje nietylko dynamikę rytmu, ale staje się plastycznym odpowiednikiem arabeski melodycznej, zaklętej w muzyce i wyrazem jej najtajniejszej treści. Ekspresjonistycznem jest też wyznaczenie każdej z osób współdziałających w danej chwili roli, odpowiadającej możliwie najbliżej typowi jej psychiki, wrodzonej mimiki i gestyki. „Dążeniem mojem jest, by każda z moich uczenic uważała taniec jako wyznanie swej najwewnętrzniejszej osobowości“ mówi o sobie Gertruda Bodenwieser. Ale ta tak daleko posunięta indywidualizacja staje u niej zawsze w służbie idei zbiorowej i tu leży właśnie głęboki jej związek ze współczesnością. W produkcji ostatniej zwracał ogólną uwagę zupełny brak tańców solowych. Bo też żadna z tych artystek nie pragnie i nie może pełnić roli dawnej „primadonny“ zespołu choreograficznego. Z radością i dobrą wiarą w posłannictwo swej sztuki ofiaruje każda z nich wrodzone swe walory, oraz fenomenalną nieraz technikę, zdobytą na pewne ciężką pracą, na ułtar całości. Jak bardzo zaś głębokie są te walory zrozumie tylko ten, kto odczuł dreszcz prawdziwej, wielkiej sztuki w zetknięciu się z tą niesamowitą ekspresją mimiki i gestu samej Gertrudy Bodenwieser. Dziwnie szeroka jest skala tej ekspresji, bo umożliwiająca osobiste podejście do wewnętrznej strony zjawisk wszelkich stylów i epok, począwszy od chwili dzisiejszej aż do epoki Meistersingerów.

Niestety skala ta nie znalazła odpowiednika we wrażliwości współczesnego widza. Podziwiano bez zastrzeżeń kreacje nowoczesne Gertrudy Bodenwieser, zwłaszcza „Maszyny-demona“, Galop Caselli i nieporównany jazz, w którym humor, groteska i gryząca ironja łączą się w głęboki symbol współczesności. Podziwiano też „Linje krzyżowe“ Poulenc'a z ich wspaniałym konstruktywizmem. Natomiast cała pierwsza część programu, zawierająca misterjum taneczne na tematy Hansa Sachsa została — mam wrażenie — niezrozumianą. Niekłamana prostota i naiwność, z którą ta wielka artystka podchodzi do kategoryj duchowych epoki Hansa Sachsa są dla wielu z pośród nas niedostępne. Przyzwyczajeni jesteśmy we wszystkiem, co nam daje sztuka dzisiejsza szukać problemów myślowych, komplikacyj i zmagań się intelektu; nie cieszy nas to wszystko, co proste i nieskomplikowane, nie potrafimy jednem słowem zdobyć się na czysty wgląd estetyczny bez współdziału intelektu. Przygody „Pani Prawdy“, która schodzi z niebios na ziemię, jakkolwiek o głębokiem podłożu i w bardzo niecodziennej realizacji ujęte, wydały się naszej publiczności tylko „banalne“, a nawet „nudne“. A jednak były podziwienia godną próbą wżycia się w ten odmienny świat uczuć i myśli, pod względem zaś czysto wzrokowym nieprześcignionym wprost wzorem stylizacji. Muzycznie wysoce interesująca była zwłaszcza scena w sądzie, oparta na samym tylko elemencie rytmu, z wykluczeniem melodji i harmonji.

Druga, bliższą już ogółowi współczesnej publiczności, zwłaszcza lwowskiej, próbą stylizacji był Walc Straussa. W przeciwieństwie do misterjum o „Pani Prawdzie“ zrezygnowała tu Bodenwieser ze środków stylizacji zewnętrznej, odtwarzając bardzo trafnie za pomocą samego tylko gestu ducha epoki Straussa i Lannera i środowiska, które dało im życie.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 463/30. Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 126763, na kwotę 736 zł. 28 gr. Hasło „Marjan". Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swch praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 2530

Sąd okręgowy.
Lwów, 12 stycznia 1931.

T. 545/30. Antoniemu Prohasce we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 107765 na kwotę 4000 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tą za umorzoną. 2531

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 stycznia 1931.

T. 569/30. Stanisławowi Kwiatkowskiemu we Lwowie zaginęła księżeczka wkładkowa Nr. 52432 na kwotę 105 zł. 76 gr. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tą za umorzoną. 2532

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 lutego 1931.

FIRMY.

Firm. 12/31. Wpis firmy spółki. Do rejestru handlowego Oddział C. Tom II. strona 11 wpisano dnia 5 stycznia 1931. Brzmienie firmy „Gülcher" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w języku niemieckim „Gülcher" Gesellschaft mit beschränkten Haftung. Siedziba spółki Biała. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryczny wyrób towarów tekstylnych na własny i cudzy rachunek wydzierżawianie lokali fabrycznych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych, który został przez spólników w zupełności wpłacony. Zawiadowcami spółki są Oskar Gülcher przemysłowiec w Białej i Karol Mifka przemysłowieą w Białej, którzy zastępować i podpisywać będą za spółkę w ten sposób, że dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i jeden prokurzysta pod wydrukowanem lub w inny sposób sporządzonem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy. 2339

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 stycznia 1931.

Firm. 604/30. Wpis jawnej Spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 23 grudnia 1930. Siedziba firmy: Sokołów koło Rzeszowa. Brzmienie firmy: Ludwik Stąpor i Spółka Skup trzody. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i eksport trzody. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1931. Spólnicy: 1) Ludwjik Stąpor, 2) Stanisław Jabłoński, 3) Jakób Jabłoński, kupcy w Sokołowie, 4) Władysław Stąpor, 5) Jan Woś kupcy w Leżajsku, 6) Franciszka Karasińska, żona kupca w Leżajsku. Spólnicy do zastępstwa: Ludwik Stąpor. Podpis firmy winien zawierać pod wypisanem albo pieczęoią wyciśniętem brzmieniem firmy podpis Ludwika Stąpora pełnem imieniem i nazwiskiem. 2307

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 grudnia 1930.

Firm. 5/31/A. 541. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru handlowego wpisano dnia 13 lutego 1931. Brzmienie firmy: „Thorn i Keller". Siedziba firmy: Tarnów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów tekstylnych. Rodzaj spółki: Jawna spółka handlowa od 2 stycznia 1931. Spólnicy: Abraham Thorn, Ignacy Keller, obaj w Tarnowie, ul. Lwowska. Do zastępstwa spółki uprawniony jest każdy spólnik samodzielnie. Podpis firmy tej spółki nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy „Thorn i Keller" wypisanem przez kogokolwiek bądź pismem, drukiem lub wyciśniętą stampilją jeden spólnik t. j. albo Abraham Thorn albo Ignacy Keller samodzielnie umieści własnoręcznie swój podpis. 2415

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 9 lutego 1931.

KURATELE.

P. 73/30. Sąd powiatowy w Tyczynie Orzeka: Wiktorja Klimasz i Teofila Klimasz, obie zamieszkałe w Tyczynie Zagrody, pozbawione zostają częściowo własnowolności z powodu niedołęstwa umysłowego. Doradcą tychże ustanawia się ojca tychże Jakóba Klimasza z Tyczyna. 2563

Sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 3 marca 1931.

LICYTACJE.

E. XVI. 5187/25/164. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hirscha Hausmana odbędzie się 29 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem w sali Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: gm. m. Lwowa, whl. a) 1181/III. Oznaczenie realności: Parcela budowlana we Lwowie ul. Łokietka 14 o powierzchni 151 m². na której znajduje się dom jednopiętrowy i pół domu jednopiętrowego wyglądającego jak dwupiętrowy. b) księga gruntowa gm. m. Lwowa połowy 983/III. Oznaczenie realności: Połowa pb 6721 o pow. 284 m². na której znajduje się klatka schodowa domu 1-piętrowego pod a) wspomnianego. Do realności whl. 1181 ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 18 okien, 2 muszle wodociągowe, ocenione na 395 zł. a do realności whl. 983/III. 1 drzwi wewnętrzne, oszacowane, na 35 zł. (połowa). Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Obie realności zostaną razem sprzedane. 2496

Sąd grodzki miejski.
Lwów, dnia 14 marca 1931.

E. 2/30/8. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1931 o godzinie 10 rano w podpisanym Sądzie sala Nr. 8 odbędzie się licytacja 7/84 części realności lwh. 128 gminy Tenczynek, składającej się z pbud. 214 obszaru 1 a. 19 m. kw. Cena szacunkowa wynosi 380.96 zł., najniższa oferta 190.48 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja może być niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłoby być już ze skutkiem podnoszone. 220

Sąd grodzki, Oddział II.
Krzeszowice, 10 lutego 1931.

E. 801/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 kwietnia 1931 godzina 11 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż realności 3/96 części lwh. 466 i 3/16 części 465 ks. gr. gminy Dzibułki złożonych z pgrt. 4597/1 (łąka), pgr. 4087 (rola). Wartość szacunkowa tych parcel 489 zł. 59 gr. Najniższa oferta 326 zł. 39 gr. Wadjum 48 zł. 96 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 2593

Sąd grodzki.
Kulików, dnia 6 lutego 1931.

E. 2979/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Kasy kredytowej w Złoczowie odbędzie się dnia 30 marca 1931 godzina 10.30 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienionym licytacja realności whl. 2022 gminy Bortków, wartości szacunkowej 8.907 zł. 98 gr. 2598

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 25 lutego 1931.

E. 1838/30. Dnia 4 maja 1931 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 661 ks. gm. kat. Lipnik obejmującej parcelę budowlaną i ogród o obszarze 7556 m²., na których stoi dom piętrowy murowany 6 szklarni inspekty z nowoczesnem urządzeniem do ogrzewania szklarń, całość ogrodzona w połowie murem żelbetonowym w połowie parkanem oraz realności whl. 1304 ks. gm. kat. Lipnik o obszarze 2535 m²., stanowiącej ogród ze szklarniami i urządzeniem do ogrzewania w celu przyśpieszenia roślin. Wartość szacunkowa obu realności wynosi 302.765 zł. 11 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyść do skutku wynosi 151.384 zł. 56 gr. Wadjum wynosi 30.276 zł. 51 gr. Warunki licytacji są do przejrzenia w Sekretarjacie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych. 2552

Sąd grodzki, Oddział IV.
Biała, dnia 11 marca 1931.

E. 11245/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 maja 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja 1/3 części realności obj. whl. 92 gminy Rakowa oszacowanej na 1611 zł. Najniższa oferta wynosi 1074 zł. 22 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2548

Sąd grodzki.
Sambor, 24 lutego 1931.

E. 11246/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 maja 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 połowy realności whl. 1410, 1411 i 833 gminy Tatary oszacowanych razem na 1166 zł. Najniższa oferta razem wynosi 977 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2547

Sąd grodzki.
Sambor, 24 lutego 1931.

E. 1991/29. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela popierającego Związku Kredytowego w Krynicy zdroju, zastąpionego przez pełnomocnika dra Forschera adwokata w Muszynie i Innych — przeciw zobowiązanym Marcinowi Kizowskiemu i Wiktorji Kizowskiej w Krynicy zdroju — o 800 zł. i t. d. zpn. odbędzie się dnia 8 lipca 1931 r. o godzinie 9-tej w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja realności whl. 144 gm. Krynica zdrój z przynależnościami. Wartość szacunkowa 2/5 części realności z przynależnościami 900.37 zł. Najniższa oferta 450,18 zł. 85 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacja w Sądzie. 2550

Sąd grodzki.
Muszyna, dnia 12 marca 1931.

E. 29/29. Strona zobowiązana Leon Sikorski właściciel dóbr w Turzem Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa dla kredytu hipotecznego i osobistego w Krakowie przez adw. dra Grossa w Krakowie Mechla Krulika w Rozwadowie i Mojżesza Tlugera do rąk a 2, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 129 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Dobra tabularne Turze pow. Stary Sambor whl. 1117. Role, łąki i pastwiska o obszarze 49 ha. 53 ar. 41 m². Las 23 letni o obszarze 6 ha. 21 ar. 45 m². Razem 55 ha. 74 ar. 86 m². Dom mieszkalny 6 budynków gospodarczych. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 64.800 zł. 88 g. Najniższa oferta 43.200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2565

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 26 lutego 1931.

E. 1271/30. Edykt licytacyjny. Dnia 7 maja 1931 godzina 10-ta przedpołudniem w tutejszym Sądzie, biuro Nr. 18 sprzeda się przez publiczną licytację prawo poboru 3/8 %-wego udziału brutta pola naftowego „Harry" obj. whl. 279 ks. naft. gm. Bitków. Cena szacunkowa 3375 zł. Najniższa oferta 1125 zł. 2561

Sąd grodzki, Oddział VII.
Nadwórna, dnia 18 marca 1931.

E. 5216/30. Edykt licytacyjny. Dnia 28 kwietnia 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie licytacja pb. lkat. 227 i pgrt. lkat. 1072, 1074, 1076 gm. kat. Kosmacz Ołeksy i Wasyla Denysiuków synów Hrycia z Kosmacza własnych. Wartość szacunkowa 38.700 zł. Najniższa oferta 25.800 zł. Prawo wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 31 marca 1931 ileże w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych. / 2559

Sąd grodzki, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 14 lutego 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 272/31/19. Ogłoszenie. Sąd grodzki w Bursztynie zawiadamia, że arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami kopjami map katastralnych protokołem parcelowym tudzież protokoły dochodzeń gminy Poświerz wyłożone będą do powszechnego przejrzenia w nazwanym Sądzie w czasie od 23 marca do 5 kwietnia br. oraz, że w razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy dalsze dochodzenia prowadzone będą dnia 8 kwietnia 1931 w nazwanym Sądzie. 2556

Sąd grodzki.
Bursztyn, dnia 19 marca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 2/31/14. Dłużnik: Franciszek Rolniak, właściciel cegielni w Posadzie Chyrowskiej. Otwarte ts. uchwałą z dnia 5 stycznia 1931 postępowanie ugodowe do majątku Franciszka Rolniaka zastanawia się. 2566

Sąd okręgowy.
Sambor, 6 marca 1931.

Sa 16/30. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Jonasza Gartenberga, właściciela kopalń i realności w Drohobyczu. 2567

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 14 marca 1931.

Sa 31/30/18. Sąd okręgowy w Samborze zatwierdza ugodę zawartą 15 maja 1930 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu między dłużnikiem Munischem Graulichem właścicielem składu ubrań w Borysławiu a tegoż wierzycielami. 2568

Sąd okręgowy.
Sambor, 12 lipca 1930.

Sa 96/29. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Jakóba Lepperta właściciela kawiarni w Drohobyczu zastanowiono.

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 2 września 1930. 2569

Sa I. 18/31/1. Wskutek wniosku dłużnika Jana Böhma kupca w Białej, ul. 11 Listopada 45 otwiera się w myśl § 1 i. og. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Juljana Wiśniewskiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, a zarządcą ugodowym p. dra Bernarda Bogaczewskiego adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 31 marca 1931 roku w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 13 kwietnia 1931 roku godz. 10 przedpoł. 2577

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 2 marca 1931.

Sa I. 2. 52/30. Postępowanie układowe dłużniczki Dasi Grünspan, kupcowej w Złoczowie zastanawia się. Wniosek układowy cofnięty. 2580

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 28 lipca 1930.

Sa I. 2. 46/30. Postępowanie układowe dłużnika Bernarda Schapiry, kupca w Złoczowie zostało zastanowione z powodu cofnięcia wniosku przez dłużnika. 2579

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 30 czerwca 1930.

Sa 37/29. Postępowanie układowe dłużniczki Drezli Friedman kupcowej w Złoczowie zostało ukończone. Układ sądownie zatwierdzony. 2578

Sąd okręgowy.
Złoczów, 11 stycznia 1930.

Sa 21/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 7 marca 1931 Sa 21/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Mechla Silberberga, kupca w Schodnicy. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Bronisława Jaklińskiego, aptekarza w Schodnicy. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 21 kwietnia 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 51. 2557

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 10 marca 1931.

Sa 20/31/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 24 lutego 1931 Sa 20/31/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Michała Procia, Julji Proć i Wasyla Procia, właścicieli realności w Hubiczach. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Włodzimierza Kobryna, adwokata w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 31 marca 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 8 kwietnia 1931 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu w biurze Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 25 lutego 1931. 2558

Sa 148/30/76. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji dnia 17 października 1930 między dłużnikami Chają Feigą Jagid właśc. składu towarów korzennych i kolonjalnych i Aronem Jagidem we Lwowie, Rutowskiego 23 a ich wierzycielami. 2525

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 lutego 1931.

Sa 17/28/57. Konkurs do majątku krydatarjuszki Sary Reisel 2-im Eisenstein, kupcowej w Krystynopolu, za zgodą wierzycieli w myśl § 167 o. k. i z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166, z. o. k. zostaje zniesiony. 2524

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 października 1930.

Sa 16/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Izaka Satworina w Kamionce strum. niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Andrzej Szczepaniok Naczeln. Sądu grodzkiego w Kamionce strum. Zarządca ugodowy Salomon Engel w Kamionce strum. Audjencja do zawarcia ugody dnia 15 kwietnia 1931 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 kwietnia 1931 w Sądzie grodzkim w Kamionce strum. 2545

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 14 marca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 2. 34/30/2. Mikołaj Kokitko z Lachawy zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 15 maja 1930. 2490

T. I. 11/31. Edykt. Stanisław Sanocki, rel. rz. kat., syn Kazimierza i Józefy z Ginalskich, urodzony 15 lutego 1896 w Dobieszynie powiat Krosno, żołnierz 45 p. p. armji austrjackiej, zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Kto ma o nim wiadomość, winien donieść o tem w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 8 lutego 1931. 2508

T. I. 145/30/6. Edykt. Michał Oleksy syn Michała i Marji z Wacławów urodzony dnia 12 listopada 1884 w Stroniu i tam ostatnio zamieszkały wyemigrował przed 21 laty do Ameryki i od 20 lat pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2493

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice dnia 8 grudnia 1930.

T. 461/30. Józef Bida urodzony 1875 w Ulhówku zaginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2526

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 grudnia 1931.

T. 467/30. Mikołaj Starczak urodzony 1892 w Potylidzu zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2527

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 grudnia 1930.

T. 478/30. Grzegorz Niedopytalski urodzony 1875 w Krzywczycach, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2528

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 grudnia 1930.

T. 269/30. Edykt. Bazyli Czorny syn Jakóba i Agnieszki urodzony 24 grudnia 1898 r. w Szwejkowie i tamże zamieszkały odszedł na wojnę światową w 1915 i miał zginąć na froncie włoskim w 1918, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi, w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2443

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 21 lutego 1931.

T. 431/30. Mikołaj Trębacz urodzony 1883 z Petlikowiec starych żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 6 lutego 1931. 2460

T. 18/31. Dmytro Olinkiewicz urodzony 1887 z Dołpotowa żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Pitriniuka w Dołpotowie o zaginionym do 6 miesięcy. 2461

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 16 lutego 1931.

T. 22/31. Ilko Priczak urodzony 1876 z Koziny żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Piotra Kowalczuka, w Kozinie o zaginionym do 6 miesięcy. 2462

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 lutego 1931.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 marca.

Obroty giełdowe: Inwest. 95.—, 95.50; 8% dol. Akc. Bku Hip. 89.—; Chodorów 110.—; Gazy wsch. 15.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 marca.

Na Giełdzie większe obroty w życie po cenach dotychczas notowanych. Pszenica w cenie niezmieniona, natomiast jęczmień, owies, kukurudza, fasola, groch polny, bobik, wyka, hreczka, rzepak, otręby żytnie, makuchy, kasza jęczmienna oraz pęcak awansowały w cenie.

Tendencja dla zbóż jarych zwyżkowa.

Usposobienie ożywione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	23·25	23·75
pszenica zbiorowa ex 1930	21·25	21·75
żyto jednol. ex 1930	16·75	17·—
żyto zbiorowe ex 1930	16·25	16·50
jęczmień browarowy	21·50	22·00
jęczmień przemiałowy	19·50	20·—
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	21·—	21·50
owies zadeszczony	19·—	19·50
kukurudza	22·—	23·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	31·—	33·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	22·00	24·00
bobik	24·00	25·00
wyka czarna	30·—	31·—
wyka szara	26·75	27·75
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	34·00	35·00
len	45·00	46·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	39·—	40·—
otręby żytnie	15·25	15·50
otręby pszenne	14·75	15·—
kasza hreczana 50% poł.	60·—	62·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	29·—	30·—
koniczyna czerw. natur.	230·—	250·—
mak niebieski	100·—	110·—
mak siwy	75·—	80·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 marca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	43·00
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	11·87
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	135·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	102·—
Cukier	2·850	Borkowski	3·—
Węgiel	32·50	Bank Mołop.	27·—
Norblin	34·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	21·00	Rudzki	12·00
Bank Zach.	65·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 94·00
5% pożyczka dolarowa 46·00·—
5% pożyczka konwersyjna 49·25
3% pożyczka budowlana 45·25
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 83·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·25

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 24 marca 1931

Dolary St. Zj.	8·92·25	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·25·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	357·81·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·35·75	Gdańsk (of.)	173·40·—
Nowy Jork	8·91·04	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·92·00	Praga	26·43·50
Szwajcarja	171·73·—	Wiedeń	125·40·00
Włochy	46·74·50	Berlin	212·67·—

OGŁOSZENIA.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 59)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Toż on się zrujnuje — rzekł ksiądz.

— Naco mu to może być potrzebne? — szepnął prawie niedosłyszalnie aptekarz.

— Może chce wyznaczyć nagrodę za schwytanie mordercy żony, albo może sam chce prowadzić poszukiwania, albo na okup — odpowiedziała swoistym szeptem pani Anna.

Aćkowski, obserwujący z pod oka wdowca, zauważył, że przez jego szerokie plecy przeszło lekkie drżenie.

— Andziu — rzekł — możebyśmy poszli do wagonu restauracyjnego? Zaczynam być głodny.

— I ja — odparła żona. — Chodźmy, Boleczku. Może panowie także? — zwróciła się do pozostałych.

Sielski nie odpowiedział. Proboszcz podniósł się ochoczo, a za nim aptekarz.

— Panie Marjanie, nie powinien się pan głodzić! — zawołała od progu pani Anna. — Do czego pan się doprowadzi...

Mąż ujął ją mocno pod rękę i wyciągnął na korytarz.

— Jesteś niemożliwa — rzekł. — Nie rozumiesz, że ten człowiek jest zupełnie złamany i że takie konwencjonalne uwagi mogą go tylko rozdrażnić. Robisz ciągle nietaktowne aluzje...

— Jakie aluzje? Ja zawsze mówię wprost — oburzyła się kobieta. — Że też ty, Boleczku, zawsze musisz się doszukiwać czegoś, czego niema! Ja umiem postępować z ludźmi. Najlepszy dowód, że wszyscy się mnie boją. Z tobą zato jest przeciwnie. Każdy cię ma za hetkę pętelkę. Jesteś trwożliwy i ostrożny do śmieszności.

Aćkowski wzruszył bezradnie ramionami i umilkł. Proboszcz, który, chociaż szedł kilka kroków przodem, usłyszał tę rozmowę i uśmiechnął się dyskretnie.

Weszli do wagonu restauracyjnego. Pani Anna wydała charakterystyczny, piskliwy okrzyk. Przy ostatnim stoliku siedział Sławutny.

— Kochany pan Jerzy! Jakże się cieszę. Co za miłe spotkanie!

Młody człowiek wstał i podszedł do towarzystwa.

— Witam panią — rzekł bez entuzjazmu. — Dokąd państwo jadą, jeśli można wiedzieć?

— Do Warszawy. A pan?

— Ja również. Przed wyjazdem zagranicę muszę załatwić kilka spraw.

— Ech, gniewam się na pana, że pan nas znów opuszcza — rzekła ze swoistym wdziękiem, chwiejąc głową i świdrując go przenikliwemi oczkami. — Zupełnie się pan wynarodowił, W kraju potrzeba dzielnych ludzi, a pan bąki zbija zagranicą. Przecież jeżeli idzie o hulanki, to i u nas nie brak okazyjek.

— Andziu! — rzekł gniewnie mąż.

— Ale pan się widocznie zrobił wybredny — terkotała. — Rozumiem, rozumiem. Jak kto zasmakował w ostrygach, to mu trudno wracać do kaszy. Ja zawsze podejrzewałam, że pan jest cicha woda. Niby to zakochany nieszczęśliwie — idealista — poeta — romantyk — a w gruncie rzeczy: numer.

— Proszę pani — oburzył się młody człowiek — nie pojmuję, dlaczego pani się tak bardzo zajmuje moją osobą i jeszcze stara mi się przypisywać jak najgorsze rzeczy. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby pani przestała się wogóle mną interesować.

Aćkowski zaczerwienił się po czuprynę, dwaj przygodni towarzysze podróży okazali wyraźne zakłopotanie, tylko jedna pani Anna nie straciła kontenansu. Uderzyła Jerzego po ramieniu, roześmiała się swobodnie i rzekła:

— No, nie gniewać się. Ja tylko żartowałam. A propos. W naszym przedziale jedzie Sielski. Mówił, że chciałby się z panem zobaczyć.

Między brwiami Sławutnego ukazała się ostra brózda.

— Sielski chciałby się ze mną zobaczyć?

Ale spotrzegł się, że się zdradził i dodał:

— Prawda, mieliśmy jeszcze do omówienia parę drobiazgów.

Pani Anna przyglądała mu się bezceremonjalnie.

— Wy teraz, zdaje się, znowu jesteście nabakier? Dlaczego? Przecież przyczyna waszej nieprzyjaźni nie żyje?

— Andziu! rzekł prawie z rozpaczą mąż.

— Boleczku! — rzekła pani Anna. — Przecież wiem, jak mi na imię!

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.